Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 100. — ROK XLII.

CZWARTEK 11 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Konferencja w Stresie.

Zdołano już obliczyć, że konferencja w Stresie jest 128-mą zkolei w powojennej dyplomatycznej historji, nie można się zatem dziwić, że nastąpiła już znaczna deprecjacja międzynarodowych zjazdów politycznych, tem więcej, że rzadko który z nich odpowiadał związanym z nim nadziejom i oczekiwaniom. Jeżeli się uwzględni ten fakt, że w Europie przedwojennej konferencje międzynarodowe odbywały się bardzo rzadko i tylko w sprawach wyjątkowej wagi, to jeszcze zrozumialszym staje się ów brak zaufania, który zaczynają żywić narody do tej nadużywanej metody dyplomatycznej. Konferencje międzynarodowe spowszedniały, stały się zjawiskiem pospolitem, a mało skutecznem na niedomagania polityczne powojennej Europy, a więc i stosunek do nich opinji publicznej stał się krytyczny, pesymistyczny, a nierzadko zdecydowanie lekceważący.

Oto jest atmosfera, w której zebrała się wczoraj konferencja w Stresie z udziałem przedstawicieli trzech mocarstw, które, gdyby uzgodniły między sobą plan działania oraz jasno i mocno oświadczyły, że wszelka próba wywołania nowej wojny spotka się natychmiast ze zbrojną z ich strony reakcją, oddałyby ludzkości ogromną usługę. Nie tylko zmniejszyłoby to niebezpieczeństwo wybuchu wojny, ale ponadto wniosłoby uspokojenie w stosunki międzynarodowe i pozwoliłoby na ograniczenie ciężarów wojskowych.

Sprawa napozór bardzo prosta, a jednak jest rzeczą bardzo wątpliwą, żeby została pomyślnie rozwiązana. Stoją temu na przeszkodzie rozmaite trudności, które nie dadzą się usunąć. Wymagałoby to od Anglji odstąpienia od tradycyjnej polityki i bardziej aktywnego jej udziału w sprawach polityki europejskiej. A na to w tej chwili, zdaje się, nie można liczyć. I w Stresie, jak to można się spodziewać z przemówienia min. Simona w izbie gmin, oraz z tych wytycznych, które rząd angielski ustalił dla delegacji angielskiej, Anglja będzie usiłowała kontynuować niezbyt wdzięczną rolę pośrednika między Francją a Niemcami, rolę, o której piszą nawet niektóre dzienniki angielskie, że ani nie wzmacnia prestiżu Wielkiej Brytanji, ani nie przysługuje się sprawie pokoju.

Min. Simon w swem przemówieniu w izbie gmin, które w obszernem streszczeniu podajemy na innem miejscu, oświadczył, że nie chce zgóry formułować swego stanowiska, które zamierza zająć na konferencji w Stresie. Wiadome są natomiast ramy, w których obracać się będzie delegacja brytyjska. Są to owe instrukcje, o których już wspominaliśmy. Wiemy z nich, że angielski minister uważa za niezbędne potwierdzenie postanowień lokarneńskich, aby przestrzec Niemcy przed dalszem jednostronnem naruszaniem zobowiązań międzynarodowych. Nie jest to, oczywiście, zbyt dużo, jeżeli się zważy, że Niemcy już dawno nie liczą się z temi zobowiązaniami. Przykład tego jest zbyt świeży, ażeby należało szerzej się o tem rozwodzić. Konwencję lotniczą, przewidzianą we wspólnej deklaracji francusko-angielskiej z dnia 3 lutego b. r., uważa rząd angielski już za nie celową, natomiast pozostałe jej postanowienia uważa nadal za aktualne, wychodzi bowiem z założenia, że realizacja programu, zawartego w deklaracji, najłatwiej może doprowadzić do zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Co do paktu wschodniego, to rząd angielski w zasadzie go popiera, ale nie weźmie w nim udziału i jest przeciwny wyszukiwaniu ram tego paktu dla stworzenia sojuszów, dzielących Europę na poszczególne obozy. Jedynie w pakcie naddunajskim Anglja gotowa jest wziąć udział, nawet gdyby Niemcy doń nie przystąpiły, ale wówczas rola Anglji byłaby wyłącznie konsultatywna.

Pomijając stosunkowo drobne zmiany, widać z instrukcji dla delegacji angielskiej, że stanowisko rządu brytyjskiego — to stanowisko, które w bardzo dużym stopniu ułatwiało Niemcom nie liczenie się z traktatem Wersalskim — wobec najaktualniejszych problemów europejskich pozostało takie same, jakie było przed podróżą ministrów angielskich do Berlina, Moskwy, Warszawy i Pragi. Ten stan rzeczy nie ułatwi z pewnością zadań konferencji w Stresie, która została zwołana pod wrażeniem decyzji rządu niemieckiego o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, i miała co do tego zająć zdecydowane stanowisko.

Obok Anglji biorą w konferencji w Stresie udział Włochy i Francja. Jakie instrukcje otrzymały delegacje tych państw, tego nie wiemy. Mamy do dyspozycji tylko głosy prasy i różne, mniej lub więcej inspirowane doniesienia, na których podstawie można sobie przynajmniej w ogólnych zarysach przedstawić stanowisko Włoch i Anglji. Co do Włoch, które w tej chwili zajęte są Abisynją, to ich dążeniem jest osiągnięcie takiego porozumienia między państwami, uczestniczącemi w konferencji, które miałoby charakter trwały i naprawdę stabilizowało stosunki w Europie. Chętnie widziałyby Włochy przystąpienie do takiego porozumienia Niemiec, ale z drugiej strony — w przeciwieństwie do Anglji — nie sądzą, ażeby był to warunek sine qua non nowego układu stosunków między narodowych w Europie. Włochy są przeciwne przeciąganiu w nieskończoność rozmów z Niemcami, uważając to za bezcelowe i szkodliwe.

Dla Francji decydującym czynnikiem jest niebezpieczeństwo nowej wojny, której bezpośrednią groźbę niosą gwałtowne zbrojenia niemieckie. W tych warunkach wszelkie mrzonki ustąpić muszą rozsądnej ocenie sytuacji i prawdziwej polityce realnej. W Paryżu panuje przekonanie, że po konferencji weneckiej z Hitlerem, a głównie po wypadkach w Austrji, Mussolini zrozumiał znaczenie niebezpieczeństwa niemieckiego i gotów jest dziś zdobyć się na największy wysiłek, ażeby uchronić Europę od katastrofy. Stąd, zdaniem „Temps'a", koncepcje włoskie i francuskie winny w Stresie zlać się w jedną całość. Gdy to nastąpi, wywrze swój wpływ na Anglję, której zmysł praktyczny zmusi ją wreszcie do największego zbliżenia z Francją i Włochami.

Gdyby nie doszło do tego, to Francja poczyni kroki, które uważa za konieczne dla swego bezpieczeństwa. **A. D.**

NOWY ZASTĘPCA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych **Włodz. Lgocki** ma przejść do BGK. Zastępcą kierownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych gen. Hubickiego mianowano **Zbigniewa Skokowskiego**, naczelnika Wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej.

Stresa przygotowuje się na przyjęcie gości.

Stresa 10. 4. (PAT). Punktualnie o godz. 12-tej w południe **przybył tu z Sesto Calen de trzymotorowym wodnopłatowcem Mussolini w towarzystwie szefa prasowego hr. Ciano** i podsekretarza stanu spraw zagranicznych **Suvicha.** Hydroplan okrążywszy wyspę, zatrzymał się u brzegu Isola Bella, gdzie znajduje się **pałac Borromeo, w którym Mussolini zamieszkał, i w którym od bywać się będą narady 3 premjerów.** Na pałacu poza sztandarem państwowym włoskim wywieszono **wielką niebieską chorągiew ze złotym znakiem littorskim. Chorągiew ta jest godłem Mussoliniego.**

Stresa ma wygląd świąteczny. Wszystkie hotele położone nad Lago Maggiore udekorowane są flagami. Ogrodnicy pospiesznie **kończą prace w parkach i na barwnych skwerach nadbrzeżnych, pokrytych kwitnącym krzewiem.** Nad jeziorem krążą hydroplany. Wzdłuż brzegów jeziora **przeciągają oddziały młodzieży faszystowskiej,** które przybyły powitać Mussoliniego.

Wszystkie hotele są **przepełnione.** — Większość dziennikarzy ulokowała się w hotelu „Regina Palace". Delegacja **francuska i angielska** zamówiły apartamenty w hotelu Wysp Boromejskich, gdzie zamieszkali również **niektórzy członkowie delegacji włoskiej.**

Zjazd delegacyj.

Londyn 10. 4. (PAT). Vansittart **oraz inni członkowie delegacji brytyjskiej wyjechali dzisiaj rano z Londynu** udając się do **Stresy. Macdonald i John Simon** odlatują dzisiaj po południu z Londynu do Paryża, skąd udadzą się w dalszą drogę do Stresy koleją. Ambasador włoski Grandi wyjechał już z Londynu do Stresy.

Prasa angielska podkreśla doniosłe znaczenie konferencji.

Londyn, 10. 4. (PAT.) Prasa angielska, która dotychczas skłonna była raczej **bagatelizować konferencję w Stresie,** obecnie najzupełniej zmieniła swój pogląd i **przywiązuje do konferencji tej duże znaczenie.**

Dzienniki podkreślają doniosłość decyzji, w myśl której do Stresy udaje się również **stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert** Vansittart, zaznaczając, że stanowi to precedens, zrywający z ustaloną tradycją, iż **stały podsekretarz stanu, będący urzędowym szefem aparatu Foreign Office, nigdy nie opuszcza Londynu w czasie służbowej nieobecności ministra spraw zagranicznych.** Vansittartowi towarzyszy liczny personel rzeczoznawców Foreign Office, w tej liczbie szef sekcji prawnej, szef sekcji zachodnio-europejskiej, szef sekcji Ligi Narodów i szef sekcji prasowo-informacyjnej. Do Stresy przybędzie także ambasador W. Brytanji w Rzymie sir Erick Drummond. Z Londynu udaje się tam ambasador włoski Grandi.

Wszystko to skłania prasę angielską do wniosku, że **konferencja w Stresie będzie miała szeroki program i że niewątpliwie zapadną tam doniosłe uchwały, które będą wymagały umiejętnego technicznego i prawnego sformułowania tekstów na miejscu.**

Projekt paktu ogólnoeuropejskiego.

Moskwa, (PAT.) „Prawda" omawiając perspektywy konferencji w Stresie ubolewa, że **już istnieje projekt paktu ogólnoeuropejskiego, który będzie próbą zastąpienia paktów regionalnych, a zwłaszcza paktu wschodniego.**

„Prawda" dochodzi do wniosku, że **pakty regjonalne nie będą stanowiły głównego tematu obrad w Stresie.** Zdaniem pisma zasadnicza kwestja bezpieczeństwa zostanie z obrad w Stresie wyłączona.

Pismo ironizuje, że jedni uczestnicy **jadą do Stresy w celach informacyjnych,** przyczem nie mogą brać żadnych zobowiązań, inni przywożą projekt **paktu uniwersalnego, w którym można utopić cały system zbiorowego bezpieczeństwa,** wreszcie trzecia grupa uczestników konferencji proponuje coś w rodzaju **ograniczonego przymierza.**

Cała prasa cytuje artykuł Bourgès'a w „Petit Parisien", zapowiadający rozpatrzenie w Stresie **opracowanego przez Quai d'Orsay projektu bardziej szerokiej konwencji, opartej na art. 10, 15 i 16 paktu Ligi, ponieważ pakt wschodni spowodu stanowiska Niemiec i Polski, okazał się nierealny.**

Korespondent Tassa donosi z Paryża, że plan francuski polega na tem, by **stworzyć powszechny pakt europejskiego bezpieczeństwa, który następnie można by uzupełnić dwustronnemi układami wzajemnej pomocy.**

SKARGA ADWOKATÓW MAŁOPOLSKICH ODDALONA.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) W Izbie Karnej Sądu Najwyższego były rozpatrywane **trzy zażalenia adwokatów małopolskich** z Kosowa, Złoczowa i Żołosic na wyroki adwokackiego sądu dyscyplinarnego, **zawieszające ich w czynnościach za różne wykroczenia.** Sąd Najwyższy oddalił ich skargę.

———ooo———

O czem piszą inni?..

Wielki koncern prasowy pod sekwestrem

„Polonia" przynosi następującą wiadomość:

„We wtorek rano zjawił się u p. Kobylańskiego, reprezentującego Mazowiecką Spółkę Wydawniczą, **sekwestrator sądowy, adwokat Prądzyński**, który zakomunikował, iż z ramienia sądu obejmuje wydawnictwo Spółki Mazowieckiej, które to wydawnictwo wydaje „Wieczór Warszawski", „Nowiny Codzienne" i „A. B. C." **Redakcję objął natychmiast były minister Zdziechowski**, który swego czasu należał do Endecji. Jednocześnie dotychczasowy redaktor naczelny „Wieczoru Warszawskiego" p. Majewski Stanisław, został usunięty z redakcji i wręczono mu natychmiastową dymisję. W sprawie redaktora naczelnego „A. B. C." i „Nowin Codziennych" p. Strzetelskiego, posła Stronnictwa Narodowego, odbywa się jeszcze konferencja. Zaznaczyć należy, iż p. Zdziechowski był swego czasu udziałowcem Mazowieckiej Spółki Wydawniczej, stamtąd ustąpił z chwilą, kiedy wystąpił ze Stronnictwa Narodowego".

W tej sprawie pisze „Kurjer Lwowski":

„Sekwestr został nałożony przez sędziego Lautera na żądanie Jerzego Zdziechowskiego, który rozporządzając mniejszością udziałów, wystąpił jako rzekomo pokrzywdzony przez większość wydawców. Jednakowoż utrzymuje się przekonanie, że **za Zdziechowskim stoją jakieś czynniki, zmierzające do likwidacji narodowego kierunku owych pism**".

Czy się Niemcy zmieniły?

„Polska Zachodnia" przytacza szereg ciekawych danych o prześladowaniu polskości w Prusiech Wschodnich. M. in. następujące oświadczenie jednego z działaczy niemieckich na Mazurach:

„**Przyjaźń między Wodzem a Polską jest chwilowa, dokładnie jak z Mussolinim. Gdy się Mussolini wmieszał do spraw austrjackich, przyjaźń się skończyła. Tu może stać się podobnie. Tacy ludzie, którzy pracują z Polską, pójdą pod mur — i koniec!**"

Świadczy to niewątpliwie, że mimo „porozumienia" polsko-niemieckiego nic się nie zmieniło. Innego zdania jest „Czas". Z okazji znanych aktów teroru hitlerowskiego w stosunku do Polaków w Gdańsku wyrwał się „Czas" z niefortunną obroną Niemiec. Wartości porozumienia polsko-niemieckiego — według „Czasu" — polegają na tem, że „pomimo spornych kwestyj obie (?) strony czynią próbę znormalizowania sąsiedzkich stosunków. I dlatego też, choć występy gdańskie niemieckich minitrów nie (!) idą (!) po linji dotychczasowych obustronnych wysiłków na drodze do osiągnięcia owej normalizacji, nie można na ich podstawie twierdzić, że w stosunkach polsko-niemieckich nic właściwie pomimo deklaracji Hitler—Lipski się nie zmieniło".

Niech sobie redakcja „Czasu" pogada z redakcją „Polski Zachodniej". To może zmieni zdanie!

„Pasmo wyczynów zbrodniarzy".

„Słowo" wileńskie zazdrości optymizmu panu Zweigowi z „I. K. C.". Organ konserwatywny jest bowiem w rozpaczy.

„Dr. Zweig — pisze „Słowo" — analizując wszystkie socjalistyczne elementy w gospodarstwie państw zachodnich, pociesza się tem, że im większe będzie ich natężenie, tem silniejsza będzie potem reakcja w kierunku liberalnym. Logika za tem przemawia. A jednak zazdroszczę p. Zweigowi optymizmu. **Historja bowiem to — pasmo wyczynów zbrodniarzy i warjatów, opisanych przez idjotów**".

Świat nie jest rajem, a historja nie jest pogodną melodją. Ale „Słowo" przesadza z temi zbrodniarzami i idjotami... Nie trzeba tak upadać na duchu!

Polacy, Rosjanie, Zydzi Karaimi i Tatarzy

W Wilnie odbył się zjazd sanacyjnego „Związku Młodej Wsi" z ziemi wileńskiej. Zdaje z niego sprawę „Kurjer Wileński". Oczywiście w entuzjastycznych słowach. M. in. pisze o działalności kół tego związku:

„Narodowość, wyznanie, stan majątkowy są dla ideologji koła obojętne; potrzebni są tam tylko i wyłącznie ludzie pracy, to też znajdziemy w kołach i Polaków, i Białorusinów, i Litwinów, Rosjan, Żydów, Karaimów, Tatarów."

Jak w takich warunkach wygląda „ideologja" związku, — łatwo sobie wyobrazić. Tak samo jak „ideologja" B. B.!

Co przywieźli ministrowie angielscy ze swej podróży?

WIELKIE PRZEMÓWIENIE MIN. SIMONA W IZBIE GMIN.

Londyn, w kwietniu.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby Gmin angielski minister spraw zagranicznych wygłosił przemówienie, w którem zdał sprawę z wyniku swej i ministra Edena podróży do Berlina, Moskwy, Warszawy i Pragi.

Simon oświadczył, iż wizyty angielskich ministrów do stolic europejskich miały na celu poinformowanie się o poglądach innych rządów w przewidywaniu konferencji w Stresie. Simon zastrzega się, że chce zreasumować przed Izbą gmin te informacje i nie zamierza składać żadnego oświadczenia, dotyczącego polityki rządu brytyjskiego.

Kanclerz Hitler — powiedział Simon — oświadczył wyraźnie, iż Niemcy **nie są skłonne do podpisania paktu wschodniego, zawierającego klauzule wzajemnej pomocy**. Niemcy nie chcą także przystąpić do paktu wzajemnej pomocy z Sowietami. Hitler oświadczył, iż Niemcy przychylnie ustosunkowują się do paktu nieagresji pomiędzy mocarstwami, zainteresowanemi w sprawach wschodu, jeżeli pakt ten zawierać będzie klauzulę konsultacyjną na wypadek agresji. **Hitler nie chce, aby Litwa brała udział w jakimkolwiek pakcie o agresji**.

Niemcy podsuwają również pomysł, że gdyby, pomimo wyżej wspomnianego paktu nieagresji i konsultacji rozpoczęły się działania wojenne pomiędzy dwoma państwami, związanemi tym układem, inne państwa, które przystąpiły do paktu powinny zobowiązać się do nieokazywania pomocy napastnikowi w jakikolwiek sposób.

Hitler zatrzymał się dłużej na sprawie trudności określenia napastnika. Hitlerowi postawiono pytanie, jaki jest jego pogląd na sytuację, która powstałaby wtedy, gdyby inne państwa zawarły układ o wzajemnej pomocy. Hitler odpowiedział, iż uważa **sytuację taką za niebezpieczną**. — Przeciwko takiej sytuacji należałoby wysunąć zastrzeżenia, ponieważ w ten sposób powstałoby dążenie do stworzenia specjalnych interesów w łonie bardziej ogólnego systemu.

Minister Eden dowiedział się w Moskwie, że rząd sowiecki uważa, iż obecna sytuacja międzynarodowa bardziej, niż kiedykolwiek zmusza do kontynuowania wysiłków, w celu **ustalenia systemu bezpieczeństwa w Europie, w myśl komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego br. i zgodnie z zasadami Ligi Narodów**. Rząd sowiecki podkreślił, że — zdaniem jego — pakt wschodni nie zmierza do okrążenia jakiegokolwiek kraju i ma na celu jednakowe bezpieczeństwo dla wszystkich uczestników. Rząd sowiecki uważa **że udział Niemiec i Polski w pakcie wschodnim stworzyłby najlepsze rozwiązanie zagadnienia**.

W Warszawie — oświadczył Simon — minister spraw zagranicznych Beck, wyjaśnił, że Polska przez **układy ze związkiem sowieckim i Niemcami ustaliła spokojne warunki na swych obu granicach**. Polska musi sobie zadać pytanie, czy nowe propozycje polepszyłyby czy **też pogorszyłyby** pomyślną atmosferę, ustaloną przez te dwa układy.

Sprawa ta była tylko krótko poruszona w Pradze.

Jeżeli idzie o pakt Europy środkowej — mówił dalej Simon — zrozumieliśmy w Berlinie, że rząd niemiecki **nie odrzuca idei podobnego układu** dla względów zasadniczych, ale nie widzi jego konieczności, podkreślając wielkie trudności określenia sprawy **niemieszania się w stosunki austrjackie**. Hitler dał do zrozumienia, że gdyby inne rządy, które chcą zawarcia paktu Europy centralnej doszły do porozumienia co do tekstu tego paktu, wówczas rząd niemiecki gotów jest taki rozpatrzeć.

Min Beck oświadczył Edenowi, że Polska gotowa jest zająć **przyjazne stanowisko wobec paktu Europy środkowej** i przypuszcza, że układ taki mógłby doprowadzić do uspokojenia i wzrostu zaufania w Europie centralnej.

Benesz jest zdania, iż w tej sprawie będzie uczyniony krok naprzód w Stresie.

Następnie min. Simon przedstawił żądania Niemiec w dziedzinie wojskowej i kolonjalnej.

Omawiając sprawę zbrojeń na lądzie Hitler oświadczył, iż Niemcy pragną posiadać **36 dywizyj o stanie liczebnym 550 tys. żołnierzy**, wszystkich rodzajów broni, włączając w to dywizje wojsk szturmowych, to znaczy S. S. i wojsk policji zmilitaryzowanej. — Hitler twierdził, że niema formacyj paramilitarnych w Niemczech.

Niemcy — mówił dalej Simon — domagają się wszystkich rodzajów broni, które posiadają inne państwa i nie są skłonne powstrzymać się od produkcji pewnych typów broni, dopóki inne kraje będą je posiadać.

W sprawie zbrojeń morskich Niemcy domagają się z pewnemi zastrzeżeniami **35 proc. tonażu brytyjskiego**. Co się tyczy lotnictwa, Niemcy żądają parytetu z W. Brytanją i Francją. Hitler dodał, że żądania niemieckie zależą od tego, czy **wojskowe lotnictwo sowieckie nie wpłynie na konieczność rewizji tych żądań.**

Jeżeli układ dotyczący ograniczenia zbrojeń doszedłby do skutku, wówczas Niemcy wykonałyby układ o stałej i automatycznej kontroli, pod warunkiem, że kontrola taka byłaby stosowana w **jednakowej mierze do wszystkich mocarstw**. Rząd niemiecki jest przychylnie usposobiony do projektu paktu lotniczego pomiędzy mocarstwami locarneńskiemi.

Omawiając sprawę Ligi Narodów Hitler uczynił aluzję do swego oświadczenia z maja 1931 roku, w którem zaznaczył, że Niemcy w dalszym ciągu nie będą brały udziału w Lidze Narodów, jeżeli pozostaną „**krajem nieposiadającym pełnych praw**". Jako przykład, Hitler oświadczył, że Niemcy znajdują się w sytuacji „niższości" nie posiadając kolonij.

Po przemówieniu min. Simona wywiązała się długa dyskusja.

Zaniepokojenie w Danji.

W NIEMCZECH MÓWI SIĘ O ZMIANIE GRANICY DUŃSKIEJ. — DANJA MUSI POWIĘKSZYĆ SWĄ SIŁĘ ZBROJNĄ.

Kopenhaga, w kwietniu.

W małej, spokojnej Danji zapanował w ostatnim czasie znaczny niepokój, bowiem nemieckie tendencje do ekspansji godzą, jak się okazuje, również w jej granice.

Danja nie brała udziału w wojnie światowej, ale traktat wersalski odnosi się również i do niej. W północnej części Szlezwigu, która przez 55 lat znajdowała się pod panowaniem niemieckiem, przeprowadzony został plebiscyt, który zakończony został tak, że 88 procent głosujących **wypowiedziało się za przyłączeniem do Danji**. W roku 1920 zatem małe to terytorjum powróciło znowu do Danji.

Zdawało się, że po takim wyniku plebiscytu trwałość nowego stanu rzeczy zostanie zagwarantowana. Czasy jednak się zmieniają. Jak tylko władza w Niemczech znalazła się w ręku narodowych socjalistów, kwestja granicy niemiecko-duńskiej znowu stała się aktualną. Wbrew wszelkiej zdrowej logice, niemiecko-duńska granica oznaczona została, jako **„krwawiąca rana Niemiec"** i rozpętano nad nią zaciętą walkę. Niemiecka mniejszość narodowa w Danji zjednoczyła się w silnej niemieckiej organizacji i na wszystkich frontach i we wszystkich kierunkach rozwija energiczną działalność. Jak grzyby po deszczu, w Szlezwigu poczęły wyrastać niemieckie szkoły prywatne. Z tajemniczych źródeł napływały dziesiątki miljonów na zakupno gruntów w strefie granicznej. Pod maską sportu wytworzyły się wojskowe organizacje.

W Niemczech zaczęło się mówić o „przesunięciu" niemiecko-duńskiej granicy i chociaż niemieckie koła oficjalne oświadczają, że takich zamiarów wcale nie żywią, powstają te obawy, które coraz częściej znajdują swój wyraz w prasie duńskiej.

W przekonaniu, że Danji nie zagraża żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz, państwo to zredukowało znacznie swe siły zbrojne, tak, aże dzisiejsza armja duńska **nie jest w stanie odeprzeć ataku** nawet nieregularnych sił nieprzyjacielskich. Dlatego naczelny dowódca wojsk duńskich, generał Witt, publicznie wskazuje na konieczność podwojenia obronnych środków.

W tych dniach odbył się w stolicy Danji odczyt poświęcony obronie państwa. Generał Witt w swym odczycie m. in. powiedział: „Obecny plan obrony przyjęty został w roku 1932. Kwestja gwałtownego przesunięcia granicy wywiązała się później. Hitlerowski militaryzm gruntownie zmienił naszą sytuację. Rozszerzenie planu wojskowego jest dla nas **żywotną koniecznością**. Generalny sztab spełnił swój obowiązek. Pewne rzeczy moglibyśmy już wykonać, ale o tem nie można mówić publicznie. Nasza granica z Niemcami jest tylko 55 km. długa, ale nasze wojsko nie wystarcza nawet na tę długość. Z niemieckiej oficjalnej strony odzywają się wprawdzie uspakajające głosy, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że moglibyśmy przeżywać ponownie rok 1865".

Społeczeństwo duńskie domaga się reformy wojskowej w Danji i nie ulega wątpliwości, że rząd weźmie to pod uwagę.

G. R.

„Nie mnożyć męczenników".

NOWA FAZA WALKI Z KOŚCIOŁEM W MEKSYKU.

Na łamach wiedeńskiej „N. F. Presse" znajdujemy obszerne uwagi przygodnego sprawozdawcy, który na podstawie dłuższych obserwacyj na miejscu zapowiada nowy okres walki z Kościołem katolickim w Meksyku. Autor twierdzi nawet, że walka ta **wchodzi w stadjum szczytowe** i to przy zastosowaniu szczególnych metod. Socjalistyczny rząd meksykański unikać będzie mianowicie wystąpień gwałtownych, któreby Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu „dawały aureolę męczeństwa", a natomiast dążyć będzie do unieszkodliwienia duszpasterstwa przez „ścisłe stosowanie obowiązującego prawa".

Podawaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Głosu Narodu", że szał niszczenia instytucyj kościelnych w Meksyku zapoczątkowała nowa konstytucja z roku 1917, na podstawie której rozpoczęło się **zamykanie kościołów i pozbawianie kapłanów prawa wykonywania służby Bożej**. Wobec drakońskich metod rządzenia rzekomo demokratycznego rządu los około 17 miljonów Meksykańczyków, tradycyjnie przywiązanych do wiary, zawisł całkowicie od dowolności fanatyków bezbożnictwa. Pomimo niemal całkowitego odjęcia Kościołowi katolickiemu majątku i praw, nowatorzy żywią jakąś chorobliwą obawę przed instytucją Kościoła i zaostrzają w dalszym ciągu system. Duchownym i związkom religijnym nie wolno posiadać własności nieruchomej, zakony rozwiązano, zabroniono noszenia sukni duchownej w miejscach publicznych, każda świątynia jest własnością państwową. A jednak Kościół żyje w świadomości ogółu i jako taki przeciwstawia się programowi socjalistycznemu. Wszystkie szkoły są poddane „kontroli" państwa, imię Boże zostało wypędzone ze szkoły, wszelkie symbole wiary, nie wyłączając Krzyża, zostały usunięte. Przekroczenie tych przepisów ściąga najbezwzględniejsze kary aż do konfiskaty prywatnego majątku „przestępcy" włącznie. Nabożeństwa wolno odprawiać tylko w wyznaczonych na ten cel świątyniach, a ilość ich maleje z dniem każdym. W Stanach, jak Tabasco Chihuahua i Veracruz zamknięto **wszystkie wogóle kościoły i wydalono wszystkich bez wyjątku kapłanów katol.** Na obszarze około 745 tys. km. kw. dla około 15 miljonów mieszkańców istnieje w tej chwili w Meksyku tylko około 350 czynnych kapłanów (dawniej przeszło 7.000) wobec czego jeden duchowny ma dać opiekę religijną niejednokrotnie kilkudziesięciu tysiącom wiernych, rozrzuconych na obszarze kilkuset km. kw. Ponieważ odprawienie Mszy św. dozwolone jest tylko w pewnych świątyniach, przeto

trwa ciągły pościg za nabożeństwami

odbywającemi się przy udziale samych wiernych, zbierających się pokryjomu w domach prywatnych. W miejscowości Torreon policja wdarła się do pewnego prywatnego mieszkania, gdzie rzekomo miał się odbyć **potajemny ślub**. Nawet składek nie wolno urządzać pod hasłem religijnem lub na cele religijne. W kościołach skonfiskowanych, a zamkniętych dla celów religijnych, odbywają się natomiast socjalistyczne zgro-

madzenia z nastawieniem zdecydowanie bezbożniczem, przyczem szczególnie gwałtownie zwalcza się instytucję **małżeństwa i katolickiej rodziny.** Czyni to także szkoła, stosując bezwzględnie system „uświadamiania seksualnego" młodzieży. Propaganda zmierza do przeprowadzenia w sejmach stanowych uchwał o wydaleniu duchownych; liczba Stanów takich rośnie, dyrektywa ogólna brzmi jednak w ten sposób, by unikać doraźnic przemocy i „nie mnożyć męczenników". Pracę duchownych, misję Kościoła należy natomiast „prawnie czynić niemożliwą".

Pozornie przeto walka z Kościołem w Meksyku straciła na ostrości, w rzeczywistości jednak jest coraz bardziej niszczycielską. Sprawozdawca wiedeńskiego pisma stwierdza atoli, że w szerokich masach duch religijny utrzymuje się mimo prześladowania; sfery inteligencji liczą na złagodzenie systemu, spodziewając się interwencji Stanów Zjedn. A. P. Skądinąd jednak wiadomo, że ta interwencja napotkała na duże trudności ze strony oficjalnych czynników w Stanach Zjednoczonych.

(ab).

List misjonarza polskiego z Brazylji.

K. A. P. otrzymała od **ks. Juljana Janiewskiego**, pracującego w Sao Matheus w Paranie, poniższy list, który rzuca ciekawe światło na życie wychodźców polskich w Brazylji.

„Tu się jest w bardzo ścisłej łączności z kolonistami i brazyljanami. Przestrzenie dzielące o dziesiątki kilometrów jedne osady od drugich zbliżają ludzi do siebie. Niedawno, jadąc przez las, z powodu silnego deszczu musiałem się schronić pod dach pewnego brazyljana. — Sprzyjało mi szczęście, bo ulewa zaskoczyła mnie właśnie przed jego domem. Zgodnie z utartym zwyczajem podjeżdżam pod dom, klaszczę w dłonie i czekam aż się ktoś pokaże. Po chwili wychodzi gospodarz i prosi do chałupy. Zeskakuję z konia i wchodzę do brudnej izby. Rozmawiamy. Dowiaduję się, że **najbliższy sąsiad mego rozmówcy mieszka w odległości 7 klm.** Gdy się kogoś spotka w lesie zaraz się rozmawia, jak ze znajomym. Doprawdy, trudno uwierzyć, by dzikość natury, tak wpływała na współżycie mieszkańców tych pustkowi leśnych. Ksiądz dla ludzi jest wszystkiem — i to dosłownie. Np. ja wyjeżdżam dwa razy na miesiąc do Antonio Olintho. Jest tam kościółek, plebanja i 120 rodzin polskich, ponadto obsługuję brazyljan. Pozostaje tam zawsze cały tydzień. Codziennie wieczorem przychodzą do mnie gospodarze-koloniści na pogawędkę. Niektórzy przychodzą z domów oddalonych o kilka kilometrów od kościoła. Przed plebanją stoją pod drewnianemi ścianami ławki; koloniści na nich siadają, palimy papierosy, pijemy szimaren t. j. herva matte i gwarzymy do północy. Oni opowiadają swoje dzieje, które nieraz krew mrożą w żyłach, pytają się mnie o Polskę, co tam słychać, interesują się swoim krajem, radzą się i t. p. tak zupełnie po rodzinnemu — szczerze i poprostu. **Szczere i dobre są tu dusze w dzikim lesie** — z wejrzenia dzik nie człowiek, a serce ma dziecka. Z przyrodą strasznie się oni borykają i wobec niej są bezlitośni. Wszystko ogniem palą. Co za żmije tu są? To potwory. Pewien kolonista opowiadał mi jak **zabił 10 i pół metrowego węża głownią drzewa.**

—oo—

Z całego świata.

Siedziba Międzynarodówki socjalist. przeniosła się z Zurychu do Brukseli.

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej, który przez szereg lat ostatnich miał swą siedzibę w Zurychu, przeniósł się — donosi „Robotnik" — do Brukseli.

Sól przyczyną krwawych rozruchów w Chinach.

Dziennik chiński „Szin-Pao" donosi o poważnych zaburzeniach w Chinach północnych. Bezpośrednią przyczyną tych zaburzeń jest **wprowadzenie monopolu solnego**, które wywołało duże wrzenie wśród włościan chińskich. W prowincji Hupen chłopi chińscy z 13 okręgów wystąpili wspólnie przeciwko wprowadzeniu monopolu, **stawiając zbrojny opór urzędnikom monopolu.** Przeciwko zbuntowanym wysłane zostały oddziały policji i wojska. Na powagę sytuacji wskazuje fakt wysłania artylerji przeciwko zbuntowanym. W wielu wioskach doszło już **do starć pomiędzy chłopami a wojskami rządowemi.** Po obu stronach są zabici i ranni. W okręgach objętych buntem, **ogłoszono stan wojenny.**

Trzydziestu najwybitniejszych Polaków w pojęciu wychodźtwa w Ameryce.

Fundacja Kościuszkowska w Ameryce ogłosiła wyniki rozpisanej przez nią wśród Wychodźtwa polskiego ankiety na listę trzydziestu najwybitniejszych Polaków. Oto nazwiska: **1) Kopernik,** 2) Curie-Skłodowska, 3) Kościuszko, 4) Sienkiewicz, 5) Chopin, 6) Matejko, 7) Mickiewicz, 8) Piłsudski i Paderewski (z równą ilością głosów), 10) Sobieski, 11) Pulaski, 12) Kazimierz Wielki, 13) Słowacki, 14) Kochanowski, 15) Reymont, 16) Konopnicka, 17) Skarga, 18) Chrobry, 19) Moniuszko, 20) Batory, 21) Mościcki, 22) Czarniecki, 23) Krasiński, 24) Rey, 25) Conrad, 26) Modrzejewska, 27) Wyspiański, 28) Długosz, 29) Jadwiga, 30) Jagiełło.

Poza tymi trzydziestoma następujący kolejno otrzymali najwięcej głosów: 31) Żółkiewski, 32) jen. Dąbrowski, 33) Hugo Kołłątaj, 34) Konarski, 35) Kraszewski, 36) Ralf Modrzejewski, 37) Staszic, 38) Wit Stwosz, 39) Książę Józef, 40) Jan Zamoyski, 41) Fredro, 42) Wojciech Kossak, 43) J. I. Krasicki, 44) Mieczysław I., 45) Lelewel, 46) Reytan, 47) Sembrich Kochańska, 48) Żeromski, 49) Chodkiewicz, 50) Kiepura.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA LOTNICZA W SZTOCKHOLMIE.

Przygotowania do mającej się odbyć w Stockholmie od 15-go maja do 1 czerwca bież. roku międzynarodowej wystawy lotniczej „Ilis" są już w pełnym toku. Od czasu ostatniej wystawy „Ilis" w roku 1931, która chociaż utrzymana w skromniejszych od tegorocznej ramach, wywołała wielkie zainteresowanie, rozwój lotnictwa postępował szybkim krokiem. W samej Szwecji ulepszenia techniczne, uruchomienie szeregu nowych linij lotniczych, oraz urządzenie kilku lotnisk, z których najważniejszem będzie lotnisko pod Stockholmem, zwiększają znacznie możliwości komunikacji powietrznej.

Program międzynarodowego pokazu lotniczego, który odbędzie się pod protektoratem szwedzkiego następcy tronu, obejmie loty demonstracyjne nad stockholmskim portem lotniczym, następnie wyścig o nordycki puhar lotniczy, oraz szereg ciekawych nowości technicznych. W najbliższej przyszłości rozesłane zostaną oficjalne zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie.

—oOo—

LIST PASTERSKI PO TURECKU. Delegat Apostolski w Turcji, wikarjusz apostolski Istambułu, **Mgr. Rocalli** ogłosił swój pierwszy list pasterski w języku tureckim. Oficjalne użycie przez dostojnika Kościoła języka miejscowego w liście pasterskim **wywołało w kołach tureckich wielkie wrażenie.** Należy przypuszczać, że fakt ten wpłynie łagodząco na umysły tureckich czynników rządowych, które, jak to już w swoim czasie pisaliśmy, ostatniemi czasy wszczęły kampanję przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Turcji. (KAP.)

BRYGIDA HELM MUSI ODBYĆ KARĘ WIĘZIENIA. Znana aktorka filmowa Brygida Helm została skazana na dwa miesiące bezwzględnego aresztu za przejechanie w Berlinie samochodem i pozostawienie bez opieki pewnej kobiety. Aktorka apelowała, jednak Senat Karny Trybunału Rzeszy wyrok zatwierdził i Brygida Helm będzie musiała odbyć karę więzienia.

W kilku zdaniach.

Do Archangielska przybyło 5 uczestników biegu narciarskiego **Bajkał — Murmańsk.** — Przebyli oni **7850 km. w ciągu 131 dni** w warunkach niezwykle trudnych, a mimo to **są oni** w dobrej formie.

Na ziemiach Rzplitej

Zgon prof. Antoniego Gluzińskiego.

We środę zmarł w Warszawie prof. dr. Antoni Gluziński, jeden z najwybitniejszych lekarzy i uczonych polskich. Ś. p. prof. Gluziński urodził się w r. 1856 we Włocławku, **Wydział lekarski ukończył na Uniwersytecie Jagiell.** Od 1885 r. był docentem a od 1890 profesorem patologji i terapji szczegółowej chorób wewnętrznych. Przez pewien czas prof. Gluziński wykładał patologję w Krakowie, następnie we Lwowie a od r. 1919 stale pracował w Warszawie. Był czynnym członkiem Akademji umiejętności, a medycynę wzbogacił przeszło 100 prac naukowych.

„Włodarze" gminni przed sądem.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał dwu wójtów, mianowicie **J. Judasza z Rudki za sprzeniewierzenie** 719 zł. z podatków państwowych i samorządowych na 6 miesięcy więzienia i **J. Kołpę** z Kobierzyna za **sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w sumie 1190 zł.** na 10 mies. więzienia, oraz obu oskarżonych na utratę praw przez lat 5.

Przed sądem we Lwowie rozpoczął się proces przeciw byłym **„dygnitarzom" gminy Rzęsna Polska pod Lwowem.** Na ławie oskarżonych zasiedli: b. wójt tej gminy, b. jego zastępca, asesor i sekretarz gminy. Cała ta czwórka pobierała od 1929 do 1933 r. **bezprawnie opłaty za konsensy budowlane oraz taksy klimatyczne od letników.**

6 miesięcy więzienia za samowolną zmianę imienia.

Znany zdołbunowski lekarz-dentysta **Boruch Rozenblit** zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Równem za to, że miał w swym dowodzie osobistym samowolnie zmienić swe **imię Boruch na Borys.** Następnie — jak zarzuca mu akt oskarżenia użył tego sfałszowanego dowodu przy wyrabianiu paszportu zagranicznego dla swego syna. Oskarżony lekarz tłumaczył się, że dawniej stale używał dwóch imion Boruch - Borys i imiona te figurowały w jego papierach urzędowych. Kto dopuścił się fałszerstwa dowodu osobistego, nie wie. Miał go rzekomo otrzymać w tej formie z Zarządu Miejskiego w Zdołbunowie. Sąd uznał tłumaczenie Rozenblita za niewiarygodne i skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Oryginalne sposoby eksmisji lokatorów nie płacących czynszu.

Sąd Okręgowy skazał **Wojciecha Banasia,** właściciela domu przy ul. Jesiennej w Łodzi, na **10 miesięcy więzienia za spalenie swego domu na złość lokatorom.** Banasiowi nie zależało bynajmniej na uzyskaniu premji asekuracyjnej, chciał tylko dokonać zemsty na 7 lokatorach, którzy mu od kilku miesięcy nie płacili komornego.

O podobnej sprawie donoszą z Górnego Śląska: Oto Marta Słodczyk, właścicielka domu w Brzezinach Śl. od dłuższego czasu prowadziła spory z lokatorami, którzy nie chcieli płacić czynszu mieszkaniowego. — Słodczykowa, chcąc się na nich zemścić, w styczniu b. r. **podłożyła pod drzwi mieszkania Elżbiety Tomalowej dwie pralki ręczne, kilka słomianek, jedną szczotkę, różne szmaty, następnie to wszystko oblała i podpaliła.** Pożar przeraził śpiących lokatorów; zbudzeni ze snu, wyskakiwali oknami na podwórze. Nieliczni tylko, którzy zachowali zimną krew, rzucili się do gaszenia pożaru. Onegdaj stanęła Słodczykowa przed Sądem Okr. w Chorzowie. W czasie rozprawy tłumaczyła się oskarżona, że wznieciła pożar w celu zastraszenia lokatorów i zmuszenia ich do wyprowadzenia się. Sąd, uwzględniając starszy wiek, dotychczasową niekaralność i zdenerwowanie Słodczykowej, skazał ją na **6 miesięcy więzienia.**

Echa pobytu Edena w Sowietach.

Dopiero teraz nadchodzą szczegółowsze wiadomości o pobycie ministra Edena w Sowietach, nie pozbawione plotek i anegdot. W Moskwie wyższe sfery proletarjackie postanowiły godnie przywitać ministra królewskiego. Towarzysze uchwalili podczas przyjęcia na cześć lorda wystąpić w strojach burżuazyjnych. Podczas bankietu panie wystąpiły w toaletach według mody paryskiej, panowie we frakach. Ale krawcy rosyjscy wyszli z wprawy, więc uroczyste stroje dygnitarzy sowieckich nieco raziły w porównaniu ze świetnie skrojonym frakiem angielskiego dżentelmana. Stalin z początku trzymał się ostro. Wszedł na salę w rubaszce, granatowych spodniach i palonych butach, ale nazajutrz wystąpił w tużurku. Zresztą jak twierdzi prasa angielska minister Eden „zachwycił się" dyktatorem Rosji i rzucił pod jego adresem najpiękniejszy komplement, na jaki potrafił się zdobyć: — **„to prawie Anglik".**

Wiadomo, już, że proletarjat wypełniający po brzegi salę moskiewskiej opery wysłuchał w skupieniu i na stojąco monarchistycznego hymnu „God save the King". Później zabrzmiały tony Międzynarodówki, a do wtóru wznoszono okrzyki i klaskano, na scenie szalała baletnica Semenowa, sprowadzona na gwałt z Turcji. W programie pierwsze miejsce zajął staroświecki balet „Jezioro Łabędzie".

Nazajutrz towarzysz Litwinow gościł Edena w swojej wiejskiej daczy. Podczas śniadania **podano wielki blok masła, na którym widniał napis „Pokój międzynarodowy".** Eden podobno z pewnem wahaniem napoczął symbolicznego, masła, mówiąc żartobliwie — **„obym nie naruszył pokoju"...**

W chwilach wolnych od konferencyj oprowadzano wytwornego dyplomatę, po muzeach sowieckich. Zaproszono go również do Klubu wojskowego, a następnie do fabryki samolotów, która jest filją dawnej fabryki Junkersa. Silne wrażenie wywarły na gościu z Albionu **ogorzałe, muskularne towarzyszki, pracujące w charakterze mechaników i pilotów.**

Wreszcie odbyła się uroczystość otwarcia podziemnej kolejki, w Moskwie. Urzędnicy wystąpili w nowiutkich mundurach. Wejść strzegli policjanci. Goście zwiedzali podziemne dworce, wykładane marmurami, tonące w świetle neonowych lamp. Złośliwe języki napomykały coś o tem, że wskutek drobnych niedopatrzeń i przeoczeń metro moskiewskie długo jeszcze będzie zamknięte dla szerokich rzesz, ale minister Eden nie słyszał tych docinków.

—oOo—

Reklama a wychowanie.

„Mamusiu, już chętnie będę się stosował do Twych poleceń, bo widzę, że dobrze radziłaś, odtąd rano i wieczorem zobaczysz mnie z szczoteczką do zębów i pastą „Chlorami". Temi słowami powitał Zdzich swą mamusię po powrocie ze szkoły. Mamusia ucieszona i zdziwiona równocześnie, pyta co właściwie wpłynęło na tak miłą zmianę w uprzedzeniu latorośli do czyszczenia zębów. „Otóż wyobraź sobie mamusiu, wsiadam rano do tramwaju, patrzę, a tu na drzwiach napis zachęcający do użycia pasty do zębów „Chlorami". Podczas lekcyj miał Pan wykład o konieczności pielęgnowania zębów, no i w drodze powrotnej napotykam się znów na plakat, który głosi to piękne hasło, które odtąd przestrzegać będę: „Czaruj zębami, używaj Chlorami".

Wizja sądowa na wodzie.
Trybunał na motorówkach.

Niezwykle sensacyjna sprawa toczy się w sądzie grodzkim w Warszawie. Na jesieni roku ub. wypłynął ślizgowcem na przejażdżkę właściciel przystani na Wiśle **Z. Majewski.** Mając od dłuższego czasu własny ślizgowiec, wykazywał on niezwykłą brawurę i jedna z jego wycieczek na Wiśle zakończyła się wypadkiem, który omal nie pociągnął za sobą o wiele tragiczniejszych skutków. Mianowicie tego dnia, widząc przed sobą łódź i kajak, postanowił wykazać się specjalną zręcznością i zdecydował przepłynąć ślizgowcem pomiędzy łodzią a kajakiem. Stało się to na zakręcie. Niestety, wyczyn ten nie udał się **i ślizgowiec wpadł na przejeżdżający kajak** z kapitanem rezerwy, Eugenjuszem Karbowskim, który wpadł do wody. Okazało się, że wskutek wypadku **kpt. Karbowski doznał potłuczeń i złamania nosa.** O wypadku spisano protokuł i Majewskiego pociągnięto do odpowiedzialności za nieumyślne ciężkie uszkodzenie ciała.

Na pierwszym terminie rozprawy sąd zdecydował odbyć na miejscu wizję lokalną, celem zorjentowania się, o ile Majewski ponosi winę za nieszczęśliwy wypadek. **Będzie to bodaj pierwsza wizja sądowa na wodzie.** Cały sąd oraz strony udadzą się nad Wisłę i przed sędzią zademonstrowana będzie jazda ślizgowcem przy specjalnie zrekonstruowanych warunkach w ustawieniu wszystkich łodzi. Dokładnego terminu wizji na wodzie dotychczas jeszcze nie ustalono: odbędzie się ona w najbliższych dniach.

—o-o—

CHOROBA KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI. Ks. Kardynał Prymas August Hlond jest **od dwóch tygodni obłożnie chory.** Ostatnio po chwilowej poprawie zaznaczyła się w stanie jego zdrowia mała komplikacja, która **nie pozwala mu opuszczać łóżka.** (KAP.)

SĘDZIA POSTRZELONY PRZEZ SEKRETARZA SĄDU PRZYCHODZI DO ZDROWIA. W sprawie krwawego zajścia w Łyntupach na Wileńszczyźnie, donoszą, że sędzia grodzki **R. Kuźmiński,** zraniony ciężko przez sekretarza sądu Erazma Januszkiewicza, znajduje się obecnie w państwowym szpitalu w Święcianach. O ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje, **życiu sędziego nie grozi niebezpieczeństwo.** Dochodzenia ustaliły, że sekretarz Januszkiewicz **przywłaszczył sobie ok. 200 złotych z depozytów sądu.** Oprócz tego **podejrzany był o łapownictwo.** Kiedy sędzia Kuźmiński czynił mu z tego powodu uwagi Januszkiewicz strzelił trzykrotnie do sędziego, a następnie sam pozbawił się życia.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA FAŁSZOWANIE PIECZĘCI NA BILETACH KINOWYCH. Głośna afera właścicieli kin toruńskich zakończyła się wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który skazał za **fałszowanie pieczęci miejskich na biletach kinowych** b. właściciela kina „Lux" Dworkowskiego **na 3 lata więzienia,** kierownika tego kina Ruszkowskiego na rok więzienia z zawieszeniem kary, urzędnika magistratu Wamkego za zaniedbanie na służbie na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem, a b. właścicielkę kina „Corso" Kochową uniewinnił.

—oOo—

Koncert śpiewu kościelnego

w gimn. S. S. Urszulanek w Krakowie

W dniu 7 bm. o godz. 5 popołudniu, odbył się **staraniem Sodalicji marjańskiej gimnazjum S. S. Urszulanek w Krakowie**, koncert śpiewu kościelnego, wykonany przez **instytut teologiczny Ks. Ks. Salezjanów w Krakowie** pod kierownictwem Ks. Prof. Dr. **Jana Mazerskiego**. Na wstępie Ks. Dr. J. Mazerski wygłosił głęboko ujęty odczyt na temat muzyki kościelnej, życzeń kościoła co do niej, i zachęty kultywowania śpiewu gregorjańskiego.

Program koncertu rozpoczęto najpotężniejszą może partją w kompozycji Vittoria: „Duo Seraphim", nacechowaną dostojnością melodji i gorącością temperamentu. Vittorio zestawiono z Palestrina w motecie: „Ave Maria", opracowanym na motywie gregorjańskim. Utwory te ze szkoły hiszpańskiej i rzymskiej pochodzą z drugiej połowy XVI wieku. Skolei nastąpiły śpiewy gregorjańskie, poczem chór powrócił do polifonji, wykonano więc Vittoria: „O vos omnes" i nowoczesnego Ravanello: „Improperium".

Po zakończeniu pierwszej części wystąpiła dziesięcioletnia pianistka p. Halina Czerna ze szkoły powszechnej S. S. Urszulanek i odegrała na fortepianie Bacha: Preludium XVII i Fugę, jako przekład muzyki kościelnej. W dalszej części koncertu wykonano dwie pieśni polifoniczne „Ravanello: „Adoramus Te" i Vittorio: „Tenebrae factae sunt". Następnie partja śpiewu gregorjańskiego i na zakończenie Viadony: „Exultate justi".

Sala była wypełniona po brzegi gośćmi, którzy mogli sobie wyrobić doskonałe pojęcie i ocenić różnicę między śpiewem kościelnym polifonicznym a gregorjańskim. Częste oklaski były wymownym dowodem zainteresowania się słuchaczy śpiewem kościelnym, a także wyrazem uznania dla Ks. Ks. Salezjanów, szczególnie zaś dla Ks. Dr. J. Mazerskiego, niezmordowanego szerzyciela śpiewu gregorjańskiego.

„Polska w liryce szwedzkiej".

W ostatnich tygodniach opuściła prasę szwedzką antologja poezyj specjalnie poświęconych Polsce. (Polen i svensk lyrik — Antologi av K. G. Fellenius, nakładem A. B. Seelign et Co, Stockholm 1935, stron 174).

Zbiór ten wydany przez wybitnego i znanego u nas działacza na polu zbliżenia kulturalnego Szwecji i Polski p. K. G. Felleniusa powstał przy sposobności jego prac nad gromadzeniem materjałów historycznych w archiwach stockholmskich, odnoszących się do stosunków szwedzko-polskich w r. 1863. W trakcie tych prac jak powiada wydawca w przedmiocie — zdumiony był mnogością napotkanych utworów poetyckich, których tematem jest Polska we wszystkich ważniejszych okresach ostatnich 150 lat, a więc w dobie kościuszkowskiej, obu wielkich powstań, wojny światowej i odrodzenia.

To też życzeniem jego było, wszystkie te — częściowo rozprószone — utwory zebrać w jedną całość, która byłaby wymowną ilustracją sympatyj i zainteresowań szwedzkich dla Polski w ciągu ubiegłego półtorawiecza.

Przerzucając kartki tego sympatycznego dla nas wydania, widzimy, że pierwszy z utworów sięga czasów bardzo odległych, bo aż r. 1703. Autorem jego jest I. Holmstrõn, który w swym rymowanym opisie Polski, przedstawia ją jako kraj „mlekiem i miodem płynący". Następuje zkolei kilkanaście utworów odnoszących się głównie do czasów kościuszkowskich i powstania listopadowego — częściowo nieznanych autorów; najpoważniejsze liczbą i wartością artystyczna wiązanka poezyj nie mniej niż 15 utworów — nosi nazwisko największego sympatyka Polski, zarazem autora tej miary co Karl Snoilsky. Tematem ich jest głównie Polska, z okresu powstania w r. 1863. Dalsze utwory wyszły z pod pióra najrozmaitszych autorów. Polska z czasów wielkiej wojny i jej dążenia wyzwoleńcze znalazły w Szwecji również swych piewców; są nimi przedewszystkiem E. Evers, L. Larsson, A. Jensen i inni. Zakończenie stanowi kilka tłumaczeń z polskiego na szwedzkie, między innemi „Boże coś Polskę" i Ujejskiego „Z dymem pożarów".

Całość przedstawia się jako ujmujący treścią, o wysokim poziomie artystycznym i znacznej objętości zbiór, będący wzruszającym dowodem sympatyj naszych sąsiadów z drugiej strony Bałtyku — który już swym strarannym i gustownym wyglądem zewnętrznym zaleca się czytelnikowi, stanowiąc zarazem dalszy poważny krok na drodze kulturalnego zbliżenia obu narodów. Wydawcy za jego inicjatywę należy się z naszej strony szczere uznanie.

Pierwsze meteorologiczne

obserwatorjum wysokogórskie w Polsce

W związku z wiadomością o powziętym przez LOPP. zamiarze niezwłocznego przystąpienia do budowy pierwszego w Polsce wysokogórskiego obserwatorjum meteorologiczno-astronomicznego zwróciliśmy się z prośbą o bliższe informacje do Dyrektora P. I. M. inż. **dr. Jana Lugeon**, który udzielił nam na ten temat ciekawych wyjaśnień.

— Projektowane obserwatorjum meteorologiczno-astronomiczne — zaczyna p. prof. Lugeon — znaczeniem swojem **przewyższy wszystkie istniejące dotąd w Europie** tego rodzaju placówki, dzięki całkiem nowym i oryginalnym instalacjom dla przewidywania pogody, oraz dzięki udoskonalonym przez P. I. M. w czasie wyprawy polarnej na wyspy Niedźwiedzie w r. 1932-33 metodom radjoelektrycznym.

— Gdzie zbudowane będzie nowe obserwatorjum?

— Nowe obserwatorjum stanie we Wschodnich Karpatach, w Górach Czarnohory, **na szczycie Popiwanie** („Szczyt Rozśpiewany"). Szczyt ten wznosi się na 2078 metrów nad poziomem morza. Wysiadłszy z pociągu w Worochcie jedzie się autem do Żabiego, a następnie furmanką do odległej o 25 km. wsi Szybene. Stąd po 5-godzinnem wspinaniu się po wąskiej ścieżynie górskiej dochodzi się na miejsce przeznaczenia.

— Dlaczego wybór padł na punkt tak odludny i niedostępny?

— Na decyzję naszą wpłynęło nader korzystne położenie Popiwana pod względem tak meteorologicznym jak i geograficznym. Nowe obserwatorjum będzie **najdalej na wschód wysuniętą europejską placówką meteorologiczną**, następna znajduje się bowiem aż na Uralu. Popiwan wznosi się u zakończenia pasma gór, ciągnących się od Alp po Bałkany, jest zatem punktem, na którym morski klimat Europy graniczy z eurazjatyckim klimatem kontynentalnym. Położenie to nadaje się dla robienia pomiarów radjo-goniometrycznych, dla umiejscowienia zaburzeń elektrycznych w atmosferze, dla wyznaczania frontów masy powietrza — wszystko zaś na podstawie współdziałania z obserwatorjum P. I. M. w Jabłonnie.

— Czy mógłby pan dyrektor współdziałanie to objaśnić na przykładzie?

— Z łatwością: jeżeli przyrządy obserwatorjum w Jabłonnie wyznaczają kierunek, w którym znajduje się ognisko zaburzenia atmosferycznego, a równocześnie przyrządy na Popiwanie znaczyć będą kierunek tego samego ogniska, — przecięcie tych dwóch kierunków wskaże dokładnie położenie geograficzne zaburzenia. Jest to system używany w żegludze i lotnictwie dla ustalenia miejsca w którem znajduje się samolot, czy statek.

— Jakie znaczenie będzie miało obserwatorjum **dla pasażerskiej komunikacji lotniczej?**

— Położona na linji lotniczej Lwów — Czerniowce — Konstantynopol, placówka meteorologiczna oddawać będzie tej linji nieocenione usługi.

— Czy P. I. M. nie dokonywał dotąd żadnych pomiarów w górach?

— Stosownie do międzynarodowego porozumienia instalowane dotąd przez P. I. M. na kilku szczytach Karpat i Tatr opadomierze górskie (tzw. totalizatory) okazały się niewystarczające. Sytuacja budżetowa P. I. M. nie pozwalała wszakże dotąd na stworzenie pracującej stale placówki górskiej. Dzisiaj, dzięki inicjatywie prezesa Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, wicemin. spraw wojskowych, gen. T. Kasprzyckiego, prezesa LOPP., gen. inż. L. Berbeckiego i wicemin komunikacji inż. A. Bobkowskiego, i dzięki środkom dostarczonym przez LOPP., mamy możność urządzenia projektowanego oddawna wysokogórskiego **obserwatorjum meteorologicznego, które działalność swą rozpocznie już w jesieni bieżącego roku.**

— Czy z badań dokonywanych na Popiwanie będzie korzystała i zagranica?

— Inicjatywa Polski w wybudowaniu obserwatorjum będzie przez całą Europę powitana, jako wydarzenie najwyższej wagi. — wysyłane codziennie z Popiwana radjotelegraficzne informacje zużytkowane zostaną przez wszystkie zagraniczne serwisy meteorologiczne. **Z polską państwową siecią telegraficzną i telefoniczną będzie obserwatorjum połączone za pomocą osobnego kabla, oraz własnej stacji radjotelegraficznej,** operującej ultrakrótkiemi falami nowego zupełnie systemu, używanego w Japonji do komunikacji między szczytami górskiemi do 3.500 metrów wysokości, a miejscowościami leżącemi na poziomie morza. Prócz tego będzie Popiwan w stałym kontakcie ze stacją meteorologiczną w Żabiem — Ilszy, założoną przeze mnie w sierpniu 1934, która w najbliższym czasie przeniesiona zostanie do budowanego ob w Ilszy gmachu muzeum im. gen. Kasp. kiego.

— Komu podlegać będzie nowe obserwatorjum?

— W zakresie meteorologji i aeronautyki P. I. M. Na Popiwanie będziemy mogli obserwować nie tylko wyższe warstwy atmosfery, ale i stratosferę, oraz zaczynającą się o 100 km. nad ziemią t. zw. jonosferę. Projekt nasz przewiduje również utworzenie przy nowem obserwatorjum terenu dla rozwoju różnych gałęzi nauki, jak geofizyka, magnetyzm ziemny, astronomja, biologja, oraz medycyna i terapeutyka, — wiadomo bowiem, że organizm ludzki wykazuje na wysokości 2.000 nieco odmienną reakcję niż na nizinach. Oczywiście i sport korzystać będzie z naszych informacji o przewidywanej w ciągu doby pogodzie, o stanie śniegu etc.

— Czy aparaty te będą polskiej konstrukcji?

— Tak jest. Przeważna ich część jest już przez P. I. M. przygotowana, jedynie kilka sprowadzi się z zainteresowanych polskiemi pracami meteorologicznemi stacyj zagranicznych. Oczywiście wspomniane wyżej badania naukowe wymagać będą specjalnych urządzeń laboratoryjnych.

Na pytanie, jak będzie wyglądało nowe obserwatorjum, pokazuje dyr. Lugeon swoje odręczne plany, przedstawiające piętrowy budynek, umieszczony między dwiema wieżami, którego budowa rozpocznie się już w najbliższych dniach. Konstrukcja budynku będzie podwójna — objaśnia prof. Lugeon — od zewnątrz murowany, od wewnątrz drewniany, zaopatrzony zostanie w specjalną wentylację dla przeciwdziałania wilgoci, oraz zimnu jaka stosowana jest w obserwatorjach szwajcarskich w Säntis czy Vallot na Mt. Blanc. Pokoje mieszkalne będą bardzo starannie urządzone, będziemy również mieli kilka wygodnych pokoi gościnnych dla sporadycznie w obserwatorjum przebywających badaczy naukowych. W wodę zaopatrzy budynek pompa, czerpiąca ją z odległej o 300 metrów, a wypływająca z góry rzeczki. Dla oświetlenia i zasilania aparatów radjowych dostarczać będzie prądu własna mała elektrownia.

— Z ilu osób składać się będzie stały personel obserwatorjum?

— Z jednego kierownika obserwatora, oraz z obsługi w zimie do obrony przeciw śniegom i lodom, od których nie da się zabezpieczyć instrumentów, jak wiatromierz czy opadomierz.

— Budowa nowego obserwatorjum jest w tej chwili jak najbardziej na czasie — kończy dyr. Lugeon. — **We wrześniu, tego roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjazd meteorologów,** na który wybierają się reprezentanci 74-ch państw z 5-ciu kontynentów. Obserwatorjum na Popiwanie będzie wspaniałym darem złożonym przez Polskę na ołtarzu międzynarodowej współpracy meteorologicnej, której wybitni przedstawiciele nie omieszkają ocenić naszego wysiłku.

M. S.

Sport.

O przestrzeganie opieki lekarskiej nad lekkoatletami.

Komisja Propagandowo-Organizacyjna Pol. Zw. L.-Atletycznego opracowała ostatecznie obszerny program działania, dotyczący rozwoju sportu lekko atletycznego.

Komisja dążyć będzie między innemi do tego, aby w każdym klubie czynny był choć jeden fachowy instruktor. W zakresie propagandy postanowiono dążyć do tego, aby we wszystkich miastach, liczących powyżej 25.000 mieszkańców, czynny był **przynajmniej 1 klub lekkoatletyczny**, a poczynając od roku przyszłego — w miastach, liczących powyżej 10.000 mieszkańców. Zarządzono **przestrzeganie opieki lekarskiej nad zawodnikami**. Opracowano zalecenie do klubów, aby każdy klub organizował przynajmniej raz do roku **specjalne zawody propagandowe**.

Zarządzono również, aby w dniu 3 maja br. zamiast jednego Narodowego Biegu naprzełaj w Warszawie; **biegi narodowe rozegrano w 10 okręgach.** W dniach 29 i 30 maja br. odbyć się mają w całej Polsce zawody dla niestowarzyszonych pod hasłem Szukamy Olimpijczyków"

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące dalsze mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie. Legja — Garbarnia, w **Krakowie: Cracovia — ŁKS**, w Wielkich Hajdukach: **Ruch — Wisła**, we Lwowie: Pogoń — Polonia, w Poznaniu: Warta— Warszawianka.

Radjo.

„CONRAD I ŚWIAT". Audycja pod tym tytułem rozpoczyna cykl studjów poświęconych Conradowi. Znany uczony, b. rektor Uniw. Warszawskiego, prof. dr. Ujejski, w czterech kolejnych odczytach (w każdy czwartek tygodnia) zanalizuje twórczość wielkiego pisarza pod kątem tych prawd, które Conrad zdobył w długich burzliwych latach swego życia na wszystkich morzach świata. Pierwsza prelekcja z tego cyklu podjęta zostanie w szkicu literackim w czwartek dnia 11 bm. o godz. 18.15.

TRANSMISJA Z LA SCALI OPERY „CARMEN" BIZETA. Znana dobrze, piękna opera Bizeta „Carmen", której libretto zapożyczył kompozytor z noweli Prospera Merimée, była w chwili swego powstania powitana jako zwiastun nowego stylu, jako pogodny wypoczynek po dramatach Wagnera. Publiczność powitała, z radością śmiech i cierpienie życia realnego — na scenie. Obok piękna melodyjnego, rytm i barwa muzyczna stwarzają w operze tej obrazy muzyczne stojące na najwyższym poziomie artystycznym. „Carmen", która się stała najpopularniejszą operą Bizeta, usłyszą radjosłuchacze w dniu 11 bm. (w czwartek) o godz. 20.55, transmitowaną ze Scali medjolańskiej w wykonaniu najwybitniejszych artystów świata.

„SKÓRA, JAKO ZWIERCIADŁO ZDROWIA". Dnia 11 bm. (czwartek) o godz. 17 reportaż z Kliniki Dermatologicznej przeprowadzi Dr. K. Lejman. Będzie on obrazem badań nad nowymi środkami leczniczemi i nad zwiększeniem się zdolności wchłaniania leków przez skórę. Reportaż opatrzony będzie wstępem historycznym: o wyodrębnieniu nauki o chorobach skórnych, jako osobnej gałęzi wiedzy lekarskiej w połowie XIX wieku, oraz o początkach Kliniki Dermatologicznej w Uniwersytecie krakowskim.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 12-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 1 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13 Płyty; 13.50 Transmisja z Warszawy; 15.45 Transmisje z Warszawy, Wilna i Lwowa; 18.10 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z dramatu K. H. Rostworowskiego „Judasz"; 19.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka strzelecka; g. 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Dokąd jechać w święto? 20.05 Recital fortepianowy; 20.35 Płyty; 21 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 17 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rekasa; 19.15 ??? Trzy pytajniki; 20 Silva rerum; 23.05 Muzyka lekka na płytach.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Sekstet; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13 Płyty; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert; 16.30 Audycja dla dzieci; 16.45 Pieśni polskie z Wilna; 17 „Dyskutujmy" — na temat pracy i poglądu na świat; 17.15 Recital fortepianowy; 17.40 Audycja ze Lwowa; 18.10 Teatr Wyobraźni z Krakowa; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Jak spędzić święto? 20.05 Muzyka z płyt; 21 Dziennik wieczorny; 21.10 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21.15 Pogadanka muzyczna; 21.25 Transmisja części II-ej koncertu symf. z Filh. Warsz. w wyk. Poznańskiego chóru katedralnego; 22.30 Recytacje poezyj; 22.45 Nauki wielkopostne; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Chwilka społeczna; 19.15 Wędrówki po domu oświatowym; 23.30 Skrzynka francuska.

Humor

Dobra robota.

Do krawca przychodzi klient z pretensją:

— Tylko raz włożyłem to ubranie, które mi pan uszył i zaraz marynarka pękła na szwie z tyłu!

— Widzi szanowny pan — odpowiada krawiec z niezmąconym spokojem. — Jak ja mocno przyszywam guziki!

Łatwa robota

Znanego rzeźbiarza zapytuje ktoś:

— Jak pan robi takie wspaniałe dzieła?

— Bardzo zwyczajnie — odpowiada rzeźbiarz, — biorę kawał marmuru i odcinam wszystko to, co niepotrzebne.

Złośliwe pytanie.

Panny Fifalskie grają na fortepianie na cztery ręce. Przychodzi gość i pyta panny Mani:

— Co pani gra?

— Poloneza Szopena.

Gość zwraca się do drugiej panny Fifalskiej, panny Zuli:

— A pani?

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Czwartek 11: Leona I. pap., Filipa kret. b. w.
Wschód słońca 4.57, zachód 18.24.
Długość dnia 13 godzin i 27 minut.

Piątek 12: Matki Boskiej Bolesnej, Juljusza pap., Wiktora m.
Wschód słońca 4.55, zachód 18.26.
Długość dnia 13 godzin i 31 minut.

—o-o—

NOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH otwarta zostanie w dniu dzisiejszym przez s. s. o. dr. Stuhra. Kadencja ta potrwa około 2 miesiące. Sędziowie przysięgli rozpatrzą między innemi szereg spraw o zabójstwo, oraz wielką sprawę komunistyczną, w której na ławie oskarżonych zasiądzie 30 wywrotowców.

CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ JODYNĄ we środę rano 37-letnia Katarzyna W., robotnica, Prądnicka 74. Po przepłukaniu żołądka Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Jak donosiliśmy, we wtorek w południe na ul. Królowej Jadwigi wpadł pod auto pocztowe 7-letni chłopak Samuel Muenz. Jak dochodzenia policyjne wykazały, winę wypadku ponosi poszkodowany, który usiłował przebiegnąć na poprzek ulice przed przejeżdżającem autem. Samochód prowadził szofer Jan Sikora.

PAŁKĄ PO GŁOWIE. We wtorek Dębski Henryk, lat 26, stolarz, zam. przy ul. Czyżówki 35, w swoim mieszkaniu, na tle porachunków osobistych, uderzył pałką drewnianą w głowę swego sublokatora Ludwika Bujaka, lat 26, stolarza. Bujak doznał rany tłuczonej na głowie i stracił przytomność. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

13 KAPELUSZY ŁUPEM ZŁODZIEI. Teitelbaumowi Józefowi, zam. przy ul. św. Gertrudy 9, nieznany sprawca skradł ze sklepu dnia 9 b. m. o godz. 11 w czasie kupna 13 kapeluszy wartości 150 zł. Jak widać, złodziej nie obawiał się feralnej trzynastki.

OSZUŚCI GRASUJĄ NA TARGOWICY. Aresztowano Sosina Jana, lat 30, zam. w Kosocicach 133, Piotrowskiego Jana, lat 39, handlarza koni, Piotrowskiego Antoniego, lat 23, rzeźnika, zam. w Prokocimiu przy ul. Krzywej 6, wszystkich za oszustwo, dokonane we wtorek na osobie Pawła Siwka, zam. w Trojanowicach pow. Kraków, przy sprzedaży konia na targowicy, a następnie za kradzież 20 zł. i tego samego konia wartości 55 zł. z targowicy. Konia oraz 20 zł. od zatrzymanych odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

SZATAN WPADŁ W RĘCE POLICJI W DRODZE NA WYPRAWĘ. Aresztowano Szatana Władysława, lat 27, murarza, bez zajęcia, zam. w Prądniku Białym przy ul. Kościuszki 17 i Jaśińskiego Feliksa, lat 39, zam. przy ul. Mostowej 3 w Prądniku Białym, z narzędziami do włamań mieszkaniowych.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS LEKARSKI. Komisja dokształcających kursów lekarskich przy Wydziale Lekarskim U. J. zawiadamia, że udział w kursie, który się odbędzie w dniach od 1—5 maja br., należy zgłaszać do 20 bm. u sekretarza kursów, doc. dr. H. Reissa, Kraków, klinika dermatologiczna U. J., Kopernika 17. Komisja kursów dysponuje pewną liczbą pomieszczeń bezpłatnych dla lekarzy przyjezdnych. Otwarcie kursu odbędzie się 1 maja br. o godzinie 8,45 w sali wykładowej kliniki lekarskiej U. J. (Kopernika 15).

ZEBRANIE ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI TEATRÓW ŚWIETLNYCH wojew. krakowskiego odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu kina „Wanda“.

PLENARNE ZEBRANIE KAT. ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 17.30 w Domu katolickim w sali portretowej z wykładem ks. dra Mazerskiego.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: Przedstawienie sprzedane.
Piatek: „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).
Sobota: „Pierwsza sztuka Fanny“ (gośc. wystąpią M. Malicka i Zb. Sawan).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Moskiewskie noce“.
WANDA: „Jestem zbiegiem“.
UCIECHA: „Wielkie wydarzenie“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki“, obrońca Częstochowy.
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka“ z Elżb. Bergner.
ADRIA: „Twe usta kłamią“.
BAGATELA: „Szaleństwa amerykańskie“; na scenie rewja pt. „Wiosna idzie“ z Leo Fuksem.

—ooo—

„MADAME DUBARRY“, melodyjna operetka Millöckera i Mackebena, która na premjerze spotkała się z tak gorącem przyjęciem przez publiczność krakowską, powtórzona będzie w premjerowej obsadzie w najbliższy poniedziałek 15 bm. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza we czwartek 11 bm. o godz. 20 X-ty Czwartek Młodych Talentów.

—xx—

Przygotowania do obchodu Dni Krakowa w pełnym toku

CZAS ZGŁASZAĆ POMYSŁY I IMPREZY NA „DNI KRAKOWA“. — WZOROWY KURS DLA PRZEWODNIKÓW. — ŁOWY KRÓLA JEGOMOŚCI. — KTO BĘDZIE PONOSIŁ KOSZTA IMPREZY.

W celu możliwie rychłego zestawienia wszelkich szczegółów programu „Dni Krakowa“, Komitet Wykonawczy zwraca się z prośbą do wszystkich zainteresowanych osób, organizacyj i instytucyj **o bezzwłoczne zgłaszanie projektowanych obchodów, imprez, wystaw, widowisk, koncertów, festynów, pochodów, zabaw, zawodów sportowych itp.**, jakie mogłyby odbyć się w czasie pomiędzy **19-ym czerwca a 4 lipca br.** Organizatorowie i projektodawcy wymienionych imprez winni dokonać zgłoszenia w najbliższym czasie ze względu na własny interes, inaczej bowiem nie będą mogli korzystać ze wszystkich ułatwień organizacyjnych i propagandowych, jakich może użyczyć im Komitet Obywatelski „Dni Krakowa“. Organizacje, które mają zamiar uczestniczyć w programie „Dni Krakowa“, lecz nie mają dotąd skrystalizowanego programu uczestnictwa, winny również zasięgnąć opinji i rady Komitetu. Zgłoszenia powyższe należy kierować pod adresem Sekretarjatu Komitetu Wykonawczego „Dni Krakowa“ w Zarządzie Miejskim na Ratuszu, Wydział Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy (tel. 111-92).

* * *

W związku z wzrastającym stale napływem obcych do Krakowa, a w szczególności z przewidywanemi „Dniami Krakowa“, Miejskie Biuro Propagandy przystąpi w najbliższym czasie do **zorganizowania wzorowego kursu dla przewodników po Krakowie.** Kurs ten trwać będzie 6 tygodni i obejmie wykłady teorji i techniki pokazów miasta i jego zabytków, organizacji pobytu w Krakowie wszelkich kategoryj wycieczek krajowych i zagranicznych (wycieczki ludowe, szkolne, inteligencji, metody oprowadzania turystów zagranicznych itp.). Ponadto nastąpi w toku kursu specjalny cykl wycieczek wzorowych z praktycznemi pokazami Krakowa. Liczba uczestników będzie ograniczona. Program i warunki uczestnictwa w kursie zostaną ogłoszone w najbliższym czasie. Uczestnicy kursu po złożeniu egzaminu końcowego otrzymają zaświadczenia, na mocy których **będą mieli pierwszeństwo w oprowadzaniu wycieczek krajowych i zagranicznych**, zwłaszcza tych, które przechodzić będą przez M. Dom Wycieczkowy, „Orbis“, Polski Związek Turystyczny i in.

* * *

Jak się dowiadujemy, szereg organizacyj łowieckich i leśnych, zamierza zorganizować w ramach „Dni Krakowa“ **wielki festyn wieczorny** z nader bogatym programem, w którym nastąpiłyby **popisy gry na rogach, starodawnych pobudek myśliwskich**, pieśni i muzyki łowieckiej itp. Jednym z głównych punktów byłoby wielkie widowisko pt. „**Łowy Króla Jegomości**“, przedstawiające w blasku pochodni i reflektorów, **polowanie Zygmunta Starego i królowej Bony, z Stańczykiem, dworem, łowcami z sieciami, sokolnikami, psiarnia** itp. Punkt kulminacyjny stanowić ma **obraz walki z niedźwiedziem.** Po odbytych łowach zapalone zostaną ogniska, a każdy z uczestników uraczony zostanie **prawdziwym staropolskim bigosem.**

* *

Komisja organizacyjno-programowa „Dni Krakowa“ omówiła na ostatniem posiedzeniu zarys programu, oraz szereg zgłoszonych przez różne instytucje imprez. W szczególności poddano dyskusji **sprawę dochodów i wydatków, związanych z organizacją „Dni Krakowa“.** Komisja ustaliła, iż całokształt imprezy opierać się winien **na prywatnej inicjatywie różnych związków, zrzeszeń, organizacyj** itp., które **winny przeprowadzać poszczególne imprezy we własnym zarządzie, bez uciekania się do Komitetu Obywatelskiego wzgl. Zarządu miejskiego o zasiłki pieniężne na cele realizacji poszczególnych projektów.** Rzecz jasna, iż **dochody imprez będą w całości pobierane przez te organizacje, które będą wykonawcami tychże** imprez. Budżet Komitetu Obywatelskiego pokrywać będzie **wydatki ściśle związane z organizacją całości i propagandą „Dni Krakowa“, a mianowicie koszta wykonania afiszów, ulotek, prospektów, kart uczestnictwa** itp.

—ooo—

Nie wolno zamykać egzekutora w mieszkaniu.

Dnia 9 października 1933 r. zjawił się w mieszkaniu piekarza **Szymona Weinreba** przy ul. św. Wawrzyńca, egzekutor II Urzędu Skarbowego **Aleksander Kowalik.** W czasie sprawowania przez niego czynności urzędowych, Weinreb i jego żona **starali się przeszkodzić zajęciu pieniędzy.** Weinrebowa, gdy Kowalik zajął pewną kwotę pieniędzy zaczęła wykrzykiwać, że **egzekutor ukradł jej 5 tys. złotych i dwie dolarówki.** Egzekutor musiał wezwać pomocy posterunkowego PP.

Ponieważ Kowalik otrzymał od swego przełożonego, na drugi dzień po tem zajściu, nakaz **obłożenia sekwestrem zapasów mąki, należących do Weinreba,** udał się ponownie do jego **przedsiębiorstwa.** Tym razem **Weinreb** chcąc przeszkodzić zajęciu mąki, **zamknął Kowalika w piekarni,** do której ten wszedł. Za te czyny skazani zostali przez Sąd Okr. w Krakowie **Szymon Weinreb na 6 miesięcy więzienia, a jego żona Chana na 4 miesiące.** — Weinrebowej zawieszono wykonanie kary na lat 4.

—ooo—

Rozbudowa Zwierzyńca w Lesie Wolskim

We wtorek odbyło się na Ratuszu Krak. posiedzenie Komisji plantacyjnej i Ogrodów m., pod przewodnictwem **wiceprez. inż. Skoczylasa.**

Na posiedzeniu tem rozpatrzono kilka spraw, dotyczących gospodarki w Lesie Wolskim. Między innemi **przyjęto projekt budowy schronów deszczowych dla publiczności** oraz projekt budowy **basenu dla wyder i wzgórza dla świstaków.** Następnie Komisja załatwiła szereg spraw ogrodowych, w szczególności: **urządzenie ogrodowe terenu przy kościele OO. Bernardynów, wysadzenie placów i ulic drzewami,** dalej, otwarcie dla publiczności i udostępnienie w godzinach przedpołudniowych dla młodzieży szkolnej XX szkoły powszech. **skweru na Rynku Kleparskim.**

Jaki los czeka „Drzewo Wolności“.

W toku wtorkowego posiedzenia miejskiej komisji plantacyjnej i ogrodów m. odbyła się szczegółowa dyskusja **w sprawie zabezpieczenia t. zw. „Drzewa Wolności“.**

Wobec tego, że drzewo to **schorzałe i po większej części spróchniałe — może grozić bezpieczeństwu publicznemu,** postanowiono je **doraźnie zabezpieczyć,** a w najbliższym czasie **zwołać specjalną Komisję** przy współudziale znawców, **dla zastanowienia się nad dalszym losem drzewa.**

KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ I RATOWNICTWA DLA LEKARZY.

Dla lekarzy, którzy nie posiadają dotychczas **obowiązującego przeszkolenia w ratownictwie i obronie przeciwgazowej,** odbędzie się w czasie od 27 b. m. do 14 maja **kurs** zorganizowany przez Ubezpieczalnię Społ. Zgłoszenia przyjmuje się do 20 b. m. i informacyj udziela Ubezpieczalnia Społ., ul. Batorego 3 (ustne V. piętro pokój Nr. 1 w godzinach urzędowych). W wyjątkowych i udowodnionych przypadkach niemożności odbycia kursu lekarze mogą być dopuszczeni do egzaminu przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną, bez uczestniczenia w nim.

Z KOMISJI DLA SPRAW GOSPODARCZYCH MIASTA.

Oprócz komisji plantacyjnej i ogrodów m. obradowała we wtorek **Komisja dla spraw gospodarczych Rady m.** pod przewodnictwem wiceprez. m. **inż. Skoczylasa.** Na posiedzeniu tem uchwalono sprzedać szereg parcel gm. na cele mieszkaniowo-budowlane i regulacyjne ulic w dzielnicach V, XV, XVI i XXII. Przyjęto dalej wnioski w sprawie zamiany gruntu gminy znajdującego się naprzeciw wejścia na cmentarz rakowicki za grunt prywatny w Dz. XVIII. Następnie Komisja uchwaliła wnioski co do postępowania **w sprawach umarzania nieściągalnych czynszów z budynków i gruntów gminnych.** W końcu uchwalono wnioski Wydziału Budowlanego w sprawie **częściowego urządzenia ul. Brodowicza na przestrzeni od ul. Olszańskiej do mostu na Białusze,** oraz wnioski **w sprawie budynków gminnych, przeznaczonych na zburzenie.**

—:ooo:—

NOWOŚĆ W TEATRZE SZKOLNYM W KRAKOWIE.

W nadchodzący poniedziałek, 15 bm. wystawia Teatr im. J. Słowackiego jako nowość oryginalny czteroaktowy utwór dramatyczny z epilogiem pt. „Z żaka król“ (Sobiescy w Szkołach Nowodworskich), napisany przez A. E. Balickiego. „Ustępami ze starych kronik“ nazwał autor swą sztukę, malując w niej na tle kulturalno-obyczajowem życie szkoły i studentów uczących się w Krakowie w w. XVII za panowania króla Władysława IV. W tym właśnie czasie kształcili się w Szkołach Nowodworskich przysłani przez wojewodę bełskiego Jakóba Sobieskiego jego synowie Marek i Jan — późniejszy król Polski, — oraz głośny poeta onego czasu Wespazjan Kochowski. W szeregu obrazów odzwierciedla autor ówczesny system szkolny (egzaminy wstępne, lekcje, uroczystości itp.), jak również niefrasobliwe życie „studjosów“, przeprowadzając między innemi Sobieskich przez prastary obrzęd „otrzęsin“. Utworowi temu pełnemu pogody, napisanemu z pietyzmem dla miasta Krakowa i jego odwiecznych uczelni — przydał ilustracje muzyczną Bol. Wallek-Walewski. Dekoracje pędzla Hier. Zwolińskiego. Sztukę reżyserował Wł. Staszewski pod osobistem kierownictwem dyr. J. Osterwy, który, wychodząc z założenia, że młodych najlepiej odczuwają młodzi, — powierzył obsadę ról uczniom Gimnazjum I. im. Nowodworskiego, rozpoczynając w ten sposób nowy rozdział w pracach Teatru Szkolnego. Prapremjera tego widowiska, budzącego zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach publiczności, odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o godz. 3-ciej popołudniu. Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie teatru miejskiego.

Odczyty.

NIEUDANA KRUCJATA W R. 1500. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Polsk. Tow. Historycznego w sobotę 13 bm. o godz. 18 przy ul. Straszewskiego 27, II p. prof. Fryd. Papée. Po odczycie odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa.

U ŹRÓDEŁ ZŁA. W ramach powyższego cyklu odczytów dla inteligencji wygłoszone zostaną dzisiaj, we czwartek, w sali Kopernika, w głównym gmachu Uniwersytetu nast. odczyty: o godz. 17: „Na posterunku“ — p. Kalinowski; o godz. 18: „O nowego człowieka“ — ks. prof. dr. Jan Ciemniewski; o godz. 19 „W sidłach nałogu“ — dr. A. Sokołowski.

„O PROKURZE WEDŁUG PRAWA HANDLOWEGO“. Staraniem Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie wygłosi 11 bm. w sali Izby przemysłowo-handlowej przy ul. Długiej l. 1. o godz. 18.30 wiecz. s. s. okr. Stan. Machalski odczyt na temat: „O prokurze według prawa handlowego, przy uwzględnieniu kodeksu zobowiązań i kpc.“.

„PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W POLSCE“. Odczyt na powyższy temat wygłosi doc. dr. Ormicki w Pol. Tow. Krajoznawczem, w piątek 12 bm. o godz. 19-ej. Wstęp wolny, goście mile widziani. Po odczycie Walne Zebranie członków Oddziału krakowskiego.

Zaduża konkurencja.

— Gdzie mieszkasz?
— Nigdzie.
— A co robisz?
— Nic.
— Ładne zajęcie!
— Tak, bardzo ładne, ale zaduża konkurencja!

Życie gospodarcze.

Żydzi zarabiają na rzeźniach miejskich więcej niż same miasta.

Jak donosi „Głos Mazowiecki", w rzeźni miejskiej w Płocku wytworzyły się osobliwe stosunki. Mianowicie na uboju rytualnym w tej rzeźni zarabiają więcej żydzi, niż nawet samo miasto, które tę rzeźnię musi utrzymywać, opłacać personal weterynaryjny, robotniczy, dawać światło, opał, wodę i t. d. Od zabicia bowiem jednej sztuki bydła, żydzi pobierają 6 zł. a zarząd miejski 5.50 zł. Ponieważ przeciętnie bije się w rzeźni miejskiej w Płocku miesięcznie około 300 sztuk bydła — od zabicia tych sztuk otrzymują żydzi 1800 zł., a miasto 1650 zł. Do sumy 1800 zł. pobieranej przez rzezaków żydowskich, dochodzi jeszcze około 400 zł. za ubój około 200 cieląt. Przeciętnie więc zarabiają żydzi w Płocku na rytualnym uboju około 2.400 zł. Pieniądze te pobiera urzędujący w rzeźni miejskiej specjalny kasjer gminy żydowskiej. Z pieniędzy tych gmina żydowska opłaca suto 4-ech rzezaków, kasjera i 1 stemplarza a resztę zabiera na swoje potrzeby i cele. Są to stosunki zupełnie anormalne, by na uboju w rzeźni miejskiej zarabiała więcej gmina żydowska z kilku rzezakami niż miasto, które tę rzeźnię prowadzi, utrzymuje i obsługuje.

Tak jest w małym stosunkowo Płocku, a w Krakowie? Jaki ogromny haracz płaci tutaj ludność chrześcijańska na rzecz żydów z tytułu uboju rytualnego bydła! Wiadomo, że każdy kilogram spożytego przez ludność chrześcijańską mięsa jest obciążony podatkiem kilkugroszowym na rzecz gminy żydowskiej i żydowskich rzezaków. Jakie z tego tytułu sumy wpływają corocznie do kas gminy żydowskiej! Należałoby wreszcie skończyć z tym barbarzyńskim ubojem rytualnym, który pozatem obciąża chrześcijańską ludność miast specjalnym haraczem na rzecz żydów.

ZUPU nie ma prawa odmawiać świadczeń tym, których dochód wynosi 50 zł. mies.

Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Szereg świadczeń emerytalnych z ramienia ZUPU jest uzależniony — poza innemi warunkami — i od tego, aby osoba, domagająca się tych świadczeń nie miała niezbędnych środków utrzymania.

ZUPU opierając się na tem, że dekret Prezydenta o ubezpieczonych przewiduje jako minimalną rentę 50 zł. przyjął praktykę, że **każda osoba zgłaszająca się o roszczenie, a posiadająca conajmniej 50 zł. dochodu winna być uważana za „posiadająca niezbędne środki utrzymania" a wobec tego osobom takim odmawia się świadczeń emerytalnych.**

Podobny los spotkał i p. Kuczyńską w Warszawie w sprawie o jednorazową odprawę po zmarłym synu. P. Kuczyńska 70-letnia staruszka **otrzymywała 60 zł. emerytury po mężu, nauczycielu gimnazjalnym.** Po śmierci syna, na którego utrzymaniu p. Kuczyńska pozostawała, **wystąpiła ona do ZUPU o jednorazową odprawę. Dyrekcja ZUPU jednakże odmówiła tej odprawy, uważając, iż otrzymywane przez Kuczyńską 60 zł. emerytury wystarcza jej na utrzymanie.**

Ten sam los spotkał odwołanie p. Kuczyńskiej do Komisarjatu Rządu i Min. Opieki Społecznej.

Wreszcie sprawa znalazła się przed najwyższym Trybunałem Administracyjnym N. T. A. na skutek skargi, wniesionej przez adw. Kopankiewicza **zaskarżone orzeczenie uchylił i uznał dotychczasową praktykę ZUPU za niewłaściwą.** Według motywów tego zasadniczego orzeczenia **ZUPU niema prawa mechanicznie odmawiać świadczeń tym osobom, które posiadają 50 zł. dochodu miesięcznie, w myśl zasady, że te 50 zł. stanowią wystarczające minimum środków utrzymania. Zdaniem N. T. A. w każdym wypadku ZUZU winien dokładnie zbadać, czy otrzymywany przez daną osobę dochód rzeczywiście wystarcza jej na niezbędne środki utrzymania.** (N .T. A. Nr. Rej. 6037/32). Orzeczenie Najw. Tryb. Admin. ma doniosłe znaczenie dla ubezpieczonych i ich rodzin ze względu na to, iż uzyskanie świadczeń ze strony ZUPU, ściągającego wysokie składki od ubezpieczonych — natrafia z reguły na szczególne trudności. Tak jak w dziedzinie świadczeń emerytalnych czy też odpraw — taksamo w zakresie pomocy leczniczej w zakładach leczniczych, wybudowanych (z przesadnym komfortem) w uzdrowiskach małopolskich. Ubezpieczony, który potrzebując leczenia, czy wypoczynku, zwróci się do Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie otrzymuje często po długiem wyczekiwaniu odpowiedź, że „wszystkie miejsca na dany miesiąc zostały już rozdzielone"!

Sprawa zniesienia klauzuli złota w Belgii

Najważniejszą sprawą, którą zajmowała się belgijska rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu, był problem dalszego utrzymania względnie też zniesienia klauzuli złota w zobowiązaniach prywatnych. Ostateczna decyzja będzie znana w najbliższym czasie, według krążących jednak pogłosek **klauzula złota zostanie zniesiona w większości wypadków.** Posiadacze pożyczki belgijskiej, wypuszczonej w Ameryce, mogliby jednak uzyskać spłatę w złocie w przeciągu jednego roku.

Inwazja żydowska w rolnictwie.

SPRZEDAWANE NA LICYTACJACH GOSPODARSTWA ROLNE PRZECHODZĄ MASOWO W RĘCE ŻYDÓW.

W ostatnich latach żydzi w Polsce zwrócili wielką uwagę na rolę. Posiadają swoje własne, **wzorowe farmy, na których młodzież uczy się uprawy roli i ogrodnictwa,** jak również zakładają towarzystwa, mające na celu szkolenie rolników, pogłębianie wiedzy rolniczej, opiekę nad rolnictwem żydowskiem w Polsce.

Na terenie Warszawy istnieje w chwili obecnej jedno takie towarzystwo, a **drugie złożyło podanie o rejestrację.** Trzecie skolei, a mianowicie: **„Stowarzyszenie dla rozwoju pracy rolnej i przemysłu nakładowego wśród żydów w Polsce"** (Agroid); zostało przez władze **zlikwidowane za działalność, przekraczającą ramy, zakreślone statutem, oraz prosowiecką propagandę,** a w szczególności wychwalanie Birobidżanu i przygotowywanie tam nielegalnej emigracji. Istniejące już „Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolniczej wśród żydów" działa w następujących kierunkach:

Szerzy wśród żydów zawodową pracę rolną i przemysłową przez: prowadzenie szkół, kursów zawodowych warsztatów rolnych, zakładanie kooperatyw rolnych i rzemieślniczych, wydawanie fachowej literatury, broszur itd.

Nowozgłoszone do rejestracji towarzystwo nosi nazwę, „Związek Zawodowy Rolników-Żydów w Polsce". Towarzystwo to, jak to już sama nazwa wskazuje, jest organizacją zawodową, a w swoim szeroko zakreślonym programie towarzystwo przewiduje również: prowadzenie biura pośrednictwa pracy, **zakładanie i prowadzenie spółdzielczych sklepów rolniczych, ogrodniczych, wytwórczych, eksportowych, importowych,** zakładanie kas wzajemnej pomocy itd. Towarzystwo ma też na celu zakładanie w kraju oddziałów, jak nawet zajmowanie się **polityką eksportową, importową i celną.**

Fakty te są niezbitym dowodem wzrastającego w ostatnich latach zainteresowania się **żydów rolą i dowodem działalności, konsekwentnie zdążającej do zaznaczenia swoich wpływów również i na tym, dotychczas przez nich nieopanowanym odcinku naszego życia gospodarczego.**

Przychodzi im to zaś tem łatwiej, że rolnictwo polskie jest poprostu zrujnowane finansowo skutkiem kryzysu. Masowe licytacje majątków ziemskich ułatwiają żydom nabywanie roli za bezcen. Również i drobni rolnicy, nie mogąc wyżyć z ziemi skutkiem ogromnego spadku cen produktów rolniczych, łatwo wyzbywają się ziemi. Sytuację tę wykorzystuje skutecznie żydostwo, sadowiąc się coraz intensywniej w rolnictwie.

Jeżeli weźmie się pod uwagę **wielkie zażydzenie handlu artykułami rolnemi** (zboże, bydło, drób, jaja itp.) — można wyrazić przypuszczenie, że opanowanie produkcji rolniczej, przy posiadaniu w tak wielkim stopniu handlu w swoim ręku — może udać się żydom w Polsce znacznie prędzej, aniżeli się naogół przypuszcza.

—oOo—

Walka z hałasem ulicznym i fabrycznym.

W Zakładzie Higjeny U. J. w Krakowie przeprowadzono **ciekawe badania nad hałasem ulicznym, przemysłowo-fabrycznym i mieszkaniowym oraz nad wpływem hałasu na zdrowie i na pracę ludzką.** Badania przeprowadzono w Krakowie przy pomocy **specjalnego aparatu do mierzenia hałasu,** który określa go objektywnie w jednostkach, zwanych **„fonami".**

Z badań hałasu ulicznego wynika, że **zależy on w dużym stopniu od rodzaju bruku.** Najcichszy jest **asfalt,** potem **beton, pieńki, kostka.** Z pojazdów najwięcej hałasu wytwarza **wóz ciężarowy, potem tramwaj, samochód,** oczywiście przy tej samej szybkości. Bardzo dokuczliwe są **sygnały samochodowe,** których głośność wynosi 70—95 fonów, potem dzwonki tramwajowe — 65 fonów. Swego rodzaju **rekord osiąga hałas motocykli — 100 fonów.** Większości tych hałasów możnaby uniknąć, gdyby publiczność i kierowcy zachowywali odpowiednie przepisy porządkowe.

Dużo głośniejszy i bardziej szkodliwy jest **hałas w zakładach przemysłowych.** Według twierdzenia lekarzy chorób uszu 10—20 proc. schorzeń ucha wewnętrznego należy przypisać szkodliwemu działaniu hałasu przy pracy. Choroby te występują zwłaszcza **tam, gdzie stały hałas przy pracy przekracza 70 fonów.** Największy hałas panuje przy **kuciu kotłów** — ponad 110 fonów, w fabrykach **drutu i sztyftów** 90—95 fonów, w **szlifierniach metali** 75—85 fonów, w **fabrykach włókienniczych** 60—70 fonów i t. d..

Efektem pracy w hałasie jest postępująca z wiekiem i liczbą lat pracy **głuchota.** Schorzenie zwykle w początkowych okresach bywa niedostrzeżone. Skoro osłabienie słuchu przybierze na sile, wtedy nic już nie zdoła usunąć istniejących zmian. Dlatego też autor powyższych badań wysuwa słuszny postulat, że należy wprowadzić okresowe badanie lekarskie ludzi pracujących w hałasie, w celu zapobiegania głuchocie.

Hałas przy pracy nie zawsze powoduje głuchotę, ale nawet w mniejszem nasileniu zawsze **zmniejsza wydajność pracy jakościowo i ilościowo** oraz przyczynia się do powstawania **wypadków przy pracy.** Dlatego też należy zwalczać hałas w warsztatach pracy i usuwać jego źródła, niezależnie od jego natężenia i pochodzenia, w myśl powiedzenia higjenisty niemieckiego Weyraucha, że „łatwiej jest zapobiec hałasowi, niż ponosić jego skutki".

Mylna djagnoza.

— Co pan taki strapiony, panie doktorze?
— Miałem bardzo niemiły wypadek.
— Jaki?
— Rok czasu leczyłem jednego pacjenta na żółtaczkę, a teraz się okazało, że to jest Chińczyk!

Uwagi przyjaciółek.

Do kawiarni wchodzi pani mecenasowa Paragrafińska. Dwie jej przyjaciółki wymieniają uwagi o jej wyglądzie:
— Patrz, jak ta mecenasowa młodo wygląda!
— Prawda! Widocznie jest bardzo stara, jeżeli musi tak młodo wyglądać!

Jak lokować swe oszczędności na książeczkach i w papierach.

SERJA A.

Nr. 1.

Jednym z niewątpliwych dorobków polskiego społeczeństwa w ciągu lat ostatnich jest wspaniały rozwój idei oszczędności. Suma wkładów oszczędnościowych w P. K. O. i w Komunalnych Kasach Oszczędności przekroczyła 1 miljard złotych, a ogólna suma wkładów bankowych sięga trzech miljardów. Społeczeństwo polskie, zbrojne w doświadczenie, że tylko na własne siły i na własną zapobiegliwość można liczyć, szybkiemi krokami stara się dogonić państwa zagraniczne w tworzeniu rodzimych kapitałów. Idea oszczędności przeniknęła szerokie masy społeczne, gdyż ten miljard złotych na kontach w kasach oszczędnościowych powstał z drobnych oszczędności szarego obywatela, który zrozumiał, że tylko przez oszczędność prowadzi droga do podniesienia jego własnego dobrobytu.

Nie trzeba chyba dowodzić, jakie korzyści przynosi krajowi ten rozwój oszczędności. Kapitały, złożone w instytucjach finansowych idą na tworzenie najdonioślejszych dzieł narodowych, jeżeli wymienimy tylko rozbudowę Gdyni i marynarki handlowej.

Rozwój ten umożliwiony został dzięki stałości naszej waluty, która daje pewność zachowania złożonego kapitału. Przyczyniła się też do wzrostu idei oszczędnościowej siła, wykazana przez polski aparat finansowo-bankowy, który cieszy się dużem zaufaniem nietylko społeczeństwa polskiego, ale i zagranicy. Zaufanie to i pewność — są podstawowemi fundamentami psychicznemi, kierującemi masy ku oszczędzaniu.

Forma oszczędzania w Polsce jest — jak dotychczas — dość jednostronna; przeważa pęd ku składaniu oszczędności w instytucjach kredytowych. Tymczasem kapitalizacja wewnętrzna posiada różnorodne formy, które powinny być wykorzystywane odpowiednio do przeznaczenia sum oszczędzanych. Podstawowemi formami oszczędzania są: wkłady pieniężne w instytucjach finansowych oraz lokata w procentowych papierach długoterminowych, a więc w pożyczkach państwowych i obligacjach.

Składanie oszczędności w kasach instytucyj kredytowych jest formą łatwiejszą, gdyż wymaga tylko odpowiedniego wyboru instytucji, dającej gwarancję każdoczesnego zwrotu uciułanego kapitaliku. Wobec tego, że nasze instytucje bankowe na czele z P. K. O. i Kasami Komunalnemi cieszą się w pełni zasłużonem zaufaniem — wybór instytucji w Polsce nie jest trudny. Oszczędzający wyrabia sobie poprostu książeczkę i z całym spokojem składa na nią swe oszczędności.

Natomiast druga, niemniej pożyteczna dla kraju, a korzystna dla ciułacza forma oszczędności — lokata w papierach procentowych niedostatecznie doceniana jest w Polsce przez szersze warstwy. Nasi „ciułacze" nie zawsze jeszcze rozumieją, jakie korzyści może im przynieść ta forma lokaty i czem różni się ona od składania oszczędności w kasach instytucyj kredytowych.

Pomijanie formy lokaty oszczędności w papierach procentowych, zwłaszcza państwowych, jest bardzo niesłuszne. Lokata ta bowiem w polskich warunkach daje tyleż pewności i gwarancji, co i książeczka oszczędnościowa, a niewątpliwie przynosi wyższy zarobek. Jeśli chodzi zaś o znaczenie dla życia gospodarczego — lokowanie wolnych pieniędzy w papierach procentowych góruje nad zwykłemi wkładami oszczędnościowemi.

Wkłady oszczędnościowe dają bowiem podstawę do udzielania kredytów tylko krótkoterminowych, gdy wszelkiego rodzaju inwestycje wymagają dla zamortyzowania się kredytu długoterminowego. Zasadniczo biorąc sumy ponad miljard złotych, złożone w kasach instytucyj oszczędnościowych, nie mogą być użyte na sfinansowanie inwestycyj. Natomiast zebranie odpowiedniego kapitału rodzimego w papierach państwowych, umożliwia podjęcie na większą, niż dotychczas skalę inwestycyj, co przyczyniłoby się do poprawy stosunków gospodarczych kraju, a więc i do polepszenia materjalnego stanu poszczególnych obywateli.

Czas jest więc dzisiaj, gdy społeczeństwo polskie zostało już pozyskane dla idei oszczędnościowej, skierować zainteresowania rzesz oszczędzających również i na papiery procentowe.

Przy wyborze jednej z form oszczędzania chodzi o to, jakie przeznaczenie nadaje sumom swym oszczędzający: czy mają być one rezerwą na wydatki bieżące, czy też przeznaczone są na zabezpieczenie starości, bądź na t. zw. „czarną godzinę". Korzyść z takiego rozróżniania form oszczędnościowych byłaby dla oszczędzającego bardzo duża, gdyż oszczędności dorywcze mógłby umieszczać w dalszym ciągu w kasie oszczędnościowej, a sumy przeznaczone na dalszą metę — lokować w papierach procentowych, przynoszących większy dochód. Już dziś obserwowane jest zjawisko składania oszczędności nie à vista (z możnością podjęcia każdego dnia), lecz za wypowiedzeniem naprzykład 6-miesięcznem, co daje wyższe oprocentowanie, a więc zwiększa dochodowość zebranego kapitału. Sumy te w praktyce nie są wycofywane po tym terminie i faktycznie stają się lokatą długoterminową. O ileż praktyczniej i korzystniej jest ulokować takie oszczędności w papierach procentowych. Na wypadek konieczności wycofania wkładu z łatwością można te papiery spieniężyć, przy mniejszych zaś potrzebach — zlombardować.

Takim właśnie papierem, który służyć będzie celom lokaty kapitałów i oszczędności, dającym 100% gwarancji, papierem, który będzie można łatwo spieniężyć w razie potrzeby — są obligacje rozpisanej 3%-ej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Posiadanie tych obligacyj przynosić będzie nietylko procent, ale daje również duże szanse wygrania znacznych kwot.

Ten atrakcyjny czynnik gry wzbudzić winien zainteresowanie szerokich kół naszej publiczności tym nowym papierem, będącym jedną z form racjonalnego oszczędzania, o której powyżej mówiliśmy.

Z.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wielki proces komunistyczny w Lublinie.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Wyznaczono termin rozprawy apelacyjnej **w jednym z największych procesów politycznych,** ostatnich czasów. Sąd Apelacyjny w Lublinie przystąpi **8-go maja** do rozpatrzenia sprawy **Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Na** ławie oskarżonych zasiądzie **61 osób.** Sam referat skargi zajmie dwa dni.

ARESZTOWANIE ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Posiadacz paszportu nansenowskiego **Józef Apfelbaum został aresztowany pod zarzutem obrazy narodu polskiego,** której dopuścił się w miejscu publicznem.

Los pracowników zakładów ubezpieczeniowych zabezpieczony.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) W kołach pracowniczych **przyjęto z zadowoleniem zarządzenie zabezpieczające los pracowników zlikwidowanych z dniem 1 kwietnia okręgowych zakładów ubezpieczeniowych w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.** Ani jeden z pracowników zlikwidowanych zakładów nie został zwolniony z pracy, wszyscy otrzymali zatrudnienie bądź to w Ministerstwie Op. Społ. bądź też w ZUS-ie i ubezpieczalniach.

—oOo—

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania **zamknięć rachunkowych za rok 1934/35.**

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Zakłady Żyrardowskie przystąpiły do wykonania nowych zamówień. Otrzymały one zamówienie **na 700.000 worków lnianych** dla cukrowni polskich.

—oo—

Obrady banku wypłat międzynarodowych

Paryż, 10. 4. (PAT). Donoszą z Bazylei: Wczoraj odbyło się tu posiedzenie **Rady Administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych,** jako zwykle doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem p. **Frazera.** W obradach wzięli udział: **gubernator Banku Francji Tannery, prezydent Banku Rzeszy Schacht, gubernator Banku Angielskiego Norman, prof. Beneduce** z ramienia **Włoch** oraz w zastępstwie dr. Tripa, dyrektor Banku Holenderskiego, jego zastępcy p. **Bayen i prof. Bachman.** Przedstawiciel **szwajcarski** nie brał udziału w obradach, gdyż zatrzymany został w Bernie przez **rokowania** niemiecko-szwajcarskie.

Rada Administracyjna Banku **zatwierdziła sprawozdanie miesięczne,** przyczem z zadowoleniem przyjęła do wiadomości wybitne **zwiększenie bilansu za m. marzec** w stosunku do lutego, które wynosi **12 milj. fr.** Rada powzięła pozatem szereg zarządzeń **celem przygotowania zgromadzenia ogólnego,** które ma się odbyć w **maju.** Rachunki roczne zamknięte w dn. 30 marca, zostały powierzone do sprawdzenia Brice Watter House. Zysk osiągnięty w r. 1933-34 wynosi **około 13 milj. fr.** i będzie przeznaczony w wysokości 5 proc. na fundusz rezerwy prawnej. Roczna dywidenda w wysokości 6 proc. zostanie przelana na kapitał akcyjny. Po przelaniu 20 proc. na fundusz rezerwy dywidendy i po innych przelewach na fundusz rezerwy ogólnej, pozostałość **będzie zwrócona rządom wierzycielskim,** jak również **rządowi niemieckiemu,** jako odszkodowanie za wkłady nie przynoszące procentów. W czasie zebrania potwierdzono, że **operacje, związane z wymianą franka na marki na terytorjum Zagłębia Saary można właściwie uważać za zakończone.**

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 90, Holandja 357.26. Londyn 25.81, Nowy Jork 5.30. Paryż 34.98, Praga 22.16, Szwajcarja 171.73, Sztokholm 132.80, Włochy 44.20, Berlin 213.30. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.31, rubel złoty 4.65. dolar złoty 9.05, marki niemieckie 200.00, funt szterlingów 25.77.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 64.13, inwestycyjna serjowa 107, inwestycyjna 105, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 66.75, dolarowa 76. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88. Ostrowiec 18, Starachowice 17. Haberbusch 47.50. Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych. listów zastawnych i akcyj.

ZAJŚCIA ANTYSEMICKIE W RUMUNJI.

Bukareszt, 10. 4. (PAT.) Wskutek **zajść antysemickich,** jakie w ostatnich dniach wydarzyły się na **terenie uniwersytetu,** Rada uniwersytecka **zawiesiła wykłady do dn. 20 bm.**

PARLAMENT IRAKU ROZWIĄZANY.

Bagdad, 10. 11. (PAT.) **Król Iraku podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu** i wyznaczył nowe wybory. Przyczyną rozwiązania parlamentu był **brak współpracy pomiędzy parlamentem a rządem.**

Przed konferencją w Stresie.



Uwaga polityków w Europie skupiła się ostatnio na konferencji w Stresie, gdzie mają być omówione wyniki podróży angielskiego ministra Edena po Europie. Na zdjęciu widzimy (od lewej) ministra ang. Simona, Mussoliniego i francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala.

Pierwsi subskrybenci pożyczki inwestycyjnej.

Warszawa. (PAT). W pierwszym dniu subskrypcji 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej dokonali subskrypcji **prezes rady ministrów, ministrowie, prezes Najwyższej Izby Kontroli, wiceministrowie oraz szereg wyższych urzędników władz centralnych.**

P. premjer zasubskrybował pożyczki na sumę 10.000 zł., ministrowie oraz prezes N. I. K. zasubskrybowali pożyczkę w wysokości **półtoramiesięcznych poborów** wraz ze wszystkiemi dodatkami. Zaznaczyć należy, że p. premjer oraz pp. ministrowie i prezes N. I. K. w **kwotach tych nie skorzystali z możliwości konwersji pożyczki narodowej.**

SUBSKRYPCJA BANKÓW PAŃSTWOWYCH

Jeszcze przed terminem rozpoczęcia subskrypcji premjowej pożyczki inwestycyjnej, czyli przed dniem 10 bm., szereg instytucyj oraz osób zgłosił swój udział w pożyczce. — I tak, przed oficjalnym terminem rozpoczęcia subskrypcji zasubskrybowali: **Bank Polski — w gotówce — 5 miljonów zł., Bank Gospodarstwa Krajowego — w gotówce — 2 i pół miljona zł.,** Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego (jako organizacja) — 10 tys. zł. w gotówce, Zrzeszenie pracowników B. G. K. w gotówce — 10 tys. zł., pracownicy „Polskiego Radja" — łącznie z pożyczką narodową — ok. 200 tys. zł. (jednomiesięczna pensja netto) i t. d.

Bunt austrjackich schutzbundowców w Sowietach.

Wiedeń 10. 4. (PAT). „Die Politische Korrespondenz" donosi z Charkowa: W końcu marca **emigranci austrjaccy, osadzeni w obozie, zbuntowali się i zaatakowali straż obozu,** w następstwie czego **140 emigrantów zostało aresztowanych.** O losie aresztowanych brak jest jakichkolwiek wiadomości. Wobec tego zajścia rząd sowiecki wydał **zakaz wpuszczenia na terytorjum Związku Schutzbundowców austrjackich,** znajdujących się w Czechosłowacji.

—oOo—

Rozluźnienie przyjaźni japońsko-angielskiej.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Z Londynu donoszą: Wpływowy dziennik japoński **„Assachi"** zamieszcza artykuł o **rozluźnieniu się przyjaźni angielsko-japońskiej.** Fakt ten tłumaczy się **zbliżeniem angielsko-sowieckiem,** jakie nastąpiło z okazji wizyty min. Edena. Znany polityk japoński Aman, **który uchodzi za wyraziciela poglądów japońskiej polityki zagranicznej** zauważył w odczycie **na temat polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie,** że Anglja proponując swą pomoc Chinom, zdaje się być pewną, że **rządzi jeszcze na morzach.** To przekonanie, **przynajmniej** o ile **chodzi** o Daleki Wschód, **musi się odnosić już tylko do przeszłości.**

Hołd Niemiec dla Ludendorffa

na rozkaz Hitlera.

Paryż 10. 4. (PAT). **Premjer Flandin i min. Laval wraz z całą delegacją francuską wyjechali do Stresy dziś o godz. 9.30.**

Berlin. (PAT). W miejscowości bawarskiej **Tutzing** nad jeziorem starnberskiem odbył się dziś **uroczysty obchód 70-tej rocznicy urodzin gen. Ludendorffa,** który z woli miarodajnych czynników Rzeszy przybrał **charakter symbolicznego hołdu dla wodza dawnej armji niemieckiej.** Z Monachjum przybyła **specjalna kompanja honorowa Reichswehry ze sztandarem b. pruskiego pułku piechoty im. gen. Ludendorffa.** Oddział szkoły przywódców szturmowych **oddał solenizantowi honory.**

Punktem kulminacyjnym obchodu była **defilada kompanji Reichswehry** przed gen. Ludendorffem oraz towarzyszącymi mu: min. Reichswehry **gen. Blombergiem,** szefem dowództwa armji niemieckiej **gen. Fritschem,** którzy Ludendorffowi **złożyli życzenia armji.** Gen. Blomberg zwrócił się do jubilata z przemówieniem podkreślając, że **po przywróceniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech nowa armja coraz bardziej upodabnia się do dawnej przedwojennej armji niemieckiej,** a w Ludendorffie widzi **wielkiego wodza z czasów wojny światowej,** pod którym Niemcy stawili czoło całemu światu wrogów.

Gen. Ludendorff przybył na uroczystość w mundurze generała armji cesarskiej, przyozdobionym **we wszystkie odznaki wojenne,** dziękował za oddane mu honory i między innemi oświadczył, że dopiero obecnie przywrócenie obowiązującej służby wojskowej **ugruntowało byt narodu niemieckiego.**

We wszystkich innych miejscowościach garnizonowych Rzeszy odczytano rozkaz, podkreślający zasługi gen. Ludendorffa w czasie wojny.

Gmachy publiczne w miastach były na zlecenie kanclerza udekorowane flagami.

Prace nad nową ordynacją wyborczą.

Warszawa 10. 4. (Telef.). W kołach politycznych utrzymują, że **prace nad nową ordynacją wyborczą są daleko posunięte.** Podstawą jej ma być **znaczne ograniczenie liczby mandatów,** bowiem wszystkich mandatów ma być **240 do 270.** zamiast dotychczasowych **444.** Okręgi mają być przeważnie **jednomandatowe i jedynie w województwach południowo - wschodnich i wschodnich trójmandatowe.**

Wykrycie sekretarjatu partji komunistycznej w Warszawie.

Warszawa 10. 4. (Telef.). W ciągu ostatnich kilku nocy w **Warszawie przeprowadzono liczne rewizje, które doprowadziły do wykrycia sekretarjatu partji komunistycznej wraz z obfitem archiwum.** Pozatem władze bezpieczeństwa **wykryły główny skład literatury propagandowej, przygotowanej na 1 maja. Aresztowano 20 osób.**

Warszawa 10. 4. (Telef.). W tych dniach we Włochach pod Warszawą policja polityczna dokonała szeregu rewizyj **u osób podejrzanych o należenie do b. ONR.**

AMBAS. LAROCHE NA POŻEGNALNEJ AUDJENCJI.

Warszawa, 10. 4. (PAT.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś **na pożegnalnej audjencji ambasadora Francji p. Laroche,** któremu wręczył insygnia orderu **„Orła Białego".** P. Prezydent ofiarował następnie ambasadorowi Laroche **swą fotografję z własnoręczną dedykacją.** Po audjencji P. Prezydent podejmował ambasadora Laroche śniadaniem na Zamku.

ZNIŻKI KOLEJOWE.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Nowa taryfa kolejowa przewidująca **zniżki cen za bilety do uzdrowisk polskich** ma być wprowadzona w życie od **1 lipca.**

PODZIAŁ KREDYTÓW Z FUNDUSZU PRACY

Warszawa, 10. 4. (Telef.) W kredytach z Funduszu Pracy. przeznaczonych na roboty drogowe przypada **na wojew. krakowskie 1.191.400 zł.,** lwowskie **1.391.100 zł.,** stanisławowskie **720.000 zł.,** tarnopolskie **325.000 zł.** Z ważniejszych dróg. jakie będą wykonane, należy wymienić drogę z Łodzi do Piotrkowa, z Kielc do Chęcin, z Krakowa przez Wieliczkę do Niepołomic.

DODATNI BILANS HANDLOWY ZA MARZEC.

Warszawa 10. 4. (Telef.). Bilans handlu zagranicznego Polski za marzec **jest dodatni.** Przywieźliśmy towarów za **69,694.000 zł.,** wywieźliśmy **za 74,974.000 zł.** Saldo dodatnie wynosi **6,458.000 zł.**

WOICKI SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Warszawa 10. 4. (Telef.). **Woicki,** zabójca z litości siostrzenicy Łobodowskiej, skazany został **na 2 lata więzienia** za zabójstwo w afekcie.

—oOo—

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Od 1 czerwca nastąpi obniżka cen za bilety tramwajowe. Cena biletów będzie wynosić **20 groszy.**

Warszawa, 10. 4. (Telef.) Z Belgradu donoszą, że dziennikarze jugosłowiańscy mają dziś **niezwykle uroczysty dzień z okazji otwarcia domu dziennikarskiego w Belgradzie.** Dom ten stanowi jeden z najbardziej **nowoczesnych gmachów stolicy Jugosławji** a był budowany przez kilka lat. W uroczystościach otwarcia domu brał udział **premjer i minister spraw zagranicznych Jewticz.**

Warszawa 10. 4. (Telef.). Dziś wyjechał do Sztokholmu prezes B. G. K. Górecki, który wygłosi tam odczyt o obecnem położeniu gospodarstwa polskiego.

—oo—

KONFISKATA ZYSKÓW WOJENNYCH W AMERYCE.

Waszyngton, 10. 4. (PAT). Senat uchwalił projekt **Mac Swaina o konfiskacie zysków nadmiernych przemysłu wojennego** i odrzucił większością 205 przeciw 193 poprawkę o **obowiązkowej służbie wojskowej w razie wojny.**

S. O. S. ANGIELSKIEGO STATKU.

Londyn. 10. 4. (PAT). Parowiec angielski **„Tower Bridge"** z odległości przeszło 100 mil ang. od Nowej Funlandji daje sygnały **S. O. S.** Na ratunek udało się kilka parowców. Pierwszej pomocy udzielił **tonącemu statkowi** parowiec angielski „Newfoundland".

OBÓZ KONCENTRACYJNY W HOLANDJI.

Amsterdam. (PAT). W forcie Rosnwyk na południe od Utrechtu **utworzono obóz koncentracyjny dla uciążliwych cudzoziemców. — Osadzono taw wczoraj jako pierwszych 7 komunistów, uchodźców z Niemiec.**

W. I. GUTOWSKI. 13

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ".

—oo—

Znowu przeprawa promem przez Kanał Suezki i znowu wsiadamy do następnego pociągu, gdzie spodziewamy się jechać trochę wygodniej.

Zaczęło się jako tako, ale jak wpadła jakaś rozhukana młodzież z trąbami, klarnetami, puzonami i zaczęła grać, śpiewać, śmiać się i dokazywać, to już było gorsze jak „bakszysz".

Mówili po francusku, po arabsku, po hebrajsku — zapewne byli jacyś Żydzi. Myśleliśmy, że się wyszumią i uspokoją, ale nie. Zwracaliśmy im czasem na to uwagę, trochę się uciszyli, ale temperamenty ich unosiły i kto się na chwilę, siedząc i kiwając się po męczącym dniu, zdrzemnął, już go zbudzili nowym wrzaskiem.

Już północ minęła, a my jedziemy tak, jedziemy i jedziemy.

11 kwietnia (środa).

NA „POLONJI" I W HAJFIE.

Rano wielki ruch na pokładzie. Jedni idą do miasta, inni przychodzą z miasta. My zażywamy tylko świętego spokoju i błogiego wypoczynku na pokładzie okrętu. Jakto dobrze po tych trudach poprzedniej doby nic, ale to kompletnie nic nie robić, nawet nie myśleć, tylko ot, tak łazić po pokładzie okrętu i gapić się na wszystkie strony bezmyślnie!

A różni ludzie wychodzą, przychodzą i opowiadają:

— Porządnego wina można napić się w Hajfie.

— Czy pani nie pójdzie po południu do Hajfy, dużo ładnych rzeczy można sobie kupić! Bardzo tanio! — zachęcają niewiasty moją żonę.

Naradzamy się.

Trzebaby rzeczywiście kupić jakieś szmatki Mani i Geni na pamiątkę. No i żona sobie coś musi kupić.

No i wina palestyńskiego jakąś flaszeczkę trzebaby do domu zawieźć, a i samemu, to znaczy z żoną, też z flaszeczkę wypić.

Tymczasem: lunch!

„Pielgrzym" najadł się bardzo porządnie i pomyślał, że możeby rzeczywiście przejść się do Haify na wino. A że był między nami jeden światowy włóczęga, który i hiszpańskie wino pijał w Madrycie i na tym płynie się znał, więc po obiedzie szukaliśmy obaj porządnego wina i w Hajfie. Ale bodajże najlepiej nam smakowało, gdyśmy się z naszymi marynarzami (wcale nie oficerami) zeszli u „jednego stałego", u którego oni zawsze popijają. Był to oczywiście nasz porządny polski Żyd. Pewnie, poco im, marynarzom polskim, i nam łamać sobie język po arabsku, kiedy po polsku... możemy się napić wina i rozmówić się. Ci marynarze, chłopy na schwał, to — wcale sympatyczni ludzie. A takiego „stałego" mają w Atenach i w Aleksandrji.

Po Hajfie rozeszła się cała nasza pielgrzymka. Gdzieś spojrzał, to „pielgrzym", albo „pątniczka", ci z winem, ci z pomarańczami, a inni jeszcze z czemś. Żona moja z szlafroczkami dla siebie, Mani i Geni. Ja — z flaszkami. Ten temu pomagał kupić, ten temu niesie i tak mniej więcej, jak te oto wielbłądy arabskie dźwigamy, co kto mógł, na „Polonję".

Po kolacji nabożeństwo na pokładzie okrętu, jako ostateczne pożegnanie Ziemi Świętej i oczekiwanie odjazdu na pokładzie.

Dziesiąta godzina. Przeraźliwy świst syreny. Stadko naszych pielgrzymów z księdzem prałatem Marchewką na czele stoi i czeka odjazdu. Coś się rusza we wnętrzu naszego okrętu. Fale zaczynają się przewalać i okręt odsuwa się od lądu. Już na dwa metry, pięć, dziesięć i więcej. Tam ktoś przyklęknął, tam westchnął, tam przyłożył chustkę do oczu... A Ziemia Święta cała, a naprzeciw nas równina Ezdrelońska i cała Galilea się oddala.

Na dole w ciemnej oddali znikają światła wybrzeża, latarnia morska na górze Karmel „Stella Maris" to zapala się światłem czerwonem, to seledynowem, to gaśnie i znowu się zapala. I tak wpatrzeni już z daleka w błyski „Stella Maris" w nabożnem skupieniu opuszczamy z żalem Ziemię Świętą.

Nazarecie, Kwiecie Galilei. Jeruzalem — Milczenie Pokoju — jak imię Twoje się tłomaczy. Ziemio Święta cała, piękna i droga sercu chrześcijańskiemu, żegnaj na zawsze!

— — — — — — —

12. kwietnia (czwartek).

NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Nakryłem sobie głowę po arabsku od słońca, które mocno praży i rozłożyłem się w leżaku na pokładzie okrętu.

A więc powrót do Ojczyzny. Nim kłopoty dnia powszedniego zwalą się na człowieka, — niech mi jeszcze teraz będzie dobrze.

...Byłem w północnym Egipcie, ale żałuję, że nie byłem w Luksorze i na Karnaku, że nie widziałem starożytnych Teb, miasta o stu bramach, jak legenda głosi. Że nie oglądałem olbrzymich świątyń i pałaców z kolumnami grubemi w obwodzie na 10 m., z kapitelami, na których zmieścić się może stu ludzi, z olbrzymiemi figurami wielkiego wojownika i budowniczego Faraona Ramzesa II, z alejami sfinksów i z kolosami Memnons.

Mam duże zadowolenie, że widziałem chociaż ułamki starego Egiptu, ale te najstarsze, jak rzeźby w muzeum, obelisk w On, piramidę Cheopsa i gubiącego się w mroku dziejów Sfinksa, patrzącego stale w pustyni Libijskiej na wschód.

Ale nie chcę już teraz i o tem myśleć. Chcę mieć spokojną głowę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zawiadomienie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia, że w myśl zarządzenia Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 16 marca 1935 r. w terminie od dnia 10 kwietnia do 30 kwietnia 1935 r. przyjmuje od pracodawców obligacje 6% Państwowej Pożyczki Narodowej na spłatę zaległych składek ubezpieczeniowych, wraz z odsetkami zwłoki za ubezpieczenie chorobowe, których termin płatności minął przed dniem 1 stycznia 1934 r.

Obligacje mogą być przyjmowane od pracodawców, jeżeli posiadają je bądź jako pierwonabywcy, bądź na zasadzie przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. Kurs nabycia ustala się na 96 za 100 zł. nominalnej wartości. —

Kraków, dnia 9 kwietnia 1935 r.

Dyrekcja.

Wydawca za „Głos Narodu", Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.